Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A

Cena 50 gr

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, środa 21 września 1960 roku Nr 225 (4300)

## Członek Biura Politycznego KC PZPR R. Zambrowski w Łodzi

W czwartek, dnia 22 września br. o godz. 14, w sali obrad KŁ PZPR (parter), odbędzie się Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR na temat: „Informacja o aktualnych problemach gospodarki rolnej w kraju i zadaniach Łódzkiej Organizacji Partyjnej w świetle uchwał VI Plenum KC".

Na Plenum przybędzie członek Biura Politycznego Roman Zambrowski.

W czwartek, 22 bm. o godzinie 10, R. Zambrowski spotka się w Komitecie Łódzkim z przedstawicielami świata nauki, kultury, oświaty i prasy.

W dniu 23 bm. o godz. 14 Dzielnicowe Komitety Frontu Jedności Narodu — Bałut i Polesia organizują spotkanie wyborców tych dzielnic z posłem na Sejm, członkiem Biura Politycznego Romanem Zambrowskim.

Spotkanie odbędzie się w kinie „Popularne", ul. Ogrodowa 18. Zaproszenia na spotkanie można otrzymać w sekretariatach przewodniczących Prez. RN wymienionych dzielnic.

### Bezprzykładna kompromitacja władz USA

# Prowokacja wobec Fidela Castro

## przysporzyła sympatii Kubie i jej przywódcy

**NOWY JORK (PAP). — Niebywała prowokacja, jakiej dopuszczono się wobec premiera Fidela Castro i delegacji kubańskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, wywołała ogromne poruszenie i oburzenie nie tylko w kuluarach ONZ i wśród delegatów, lecz również w szerokich kołach społeczeństwa amerykańskiego, które uważają, że władze USA przebrały miarkę i kompromitują Amerykę, wystawiając jej jak najgorsze świadectwo.**

Premier Castro został zmuszony do opuszczenia hotelu „Shelburne" przy Lexington Avenue, w którym delegacja kubańska się zatrzymała. Dyrekcja hotelu zażądała bowiem złożenia kaucji w wysokości 10 tysięcy dolarów, mimo że w Nowym Jorku nie ma praktyki płacenia za pokoje hotelowe z góry i mimo że Kubańczycy zapłacili już 5 tysięcy dolarów. Poza tym dyrekcja wprowadziła kilka innych ograniczeń wobec członków delegacji kubańskiej.

Powszechnie uważa się, że kierownictwo hotelu nie pozwoliłoby sobie na tego rodzaju szykany, gdyby sądziło, że spotkają się one z dezaprobatą władz amerykańskich. Ośmieliła je wyjątkowa brutalność i nieuprzejmość, z jaką władze traktowały delegację kubańską. Jeden z agentów policji posunął się nawet do tego, że użył siły wobec premiera Castro. Olbrzymie manifestacje na cześć Castro, jakie przez cały poniedziałek odbywały się przed hotelem „Shelburne", wywołały wściekłość władz. Ostatnia szykana, podyktowana chęcią usunięcia Castro ze śródmieścia, miała być zemstą.

Opuściwszy hotel „Shelburne" Fidel Castro udał się wraz z członkami swej delegacji do siedziby ONZ, gdzie w czasie 45-minutowej rozmowy z sekretarzem generalnym Hammarskjoeldem zaprotestował jak najenergiczniej przeciwko postępowaniu władz amerykańskich.

W poniedziałek w późnych godzinach nocnych sprawa została o tyle uregulowana, że premierowi Castro zaofiarowało gościnę kierownictwo hotelu „Theresa", położonego w dzielnicy murzyńskiej Harlem. Castro przyjął tę propozycję.

W ciągu całej nocy oraz we wtorek rano przed hotelem „Theresa" zbierały się tłumy Murzynów manifestując na cześć premiera Kuby.

## Chruszczow z sesji ONZ uda się na Kubę?

NOWY JORK (PAP) Premier Chruszczow przyjął we wtorek przed południem ministra spraw zagranicznych Kuby, Raula Roa. Wizyta ta wzmogła przypuszczenia, iż premier Chruszczow po pobycie na sesji ONZ uda się na Kubę jako gość premiera Fidela Castro.

## Chruszczow spotkał się z Fidelem Castro

**NOWY JORK (PAP). Premier Związku Radzieckiego spotkał się we wtorek po południu z premierem Kuby w hotelu „Theresa" w murzyńskiej dzielnicy Harlem w Nowym Jorku.**

**Premier Chruszczow przybył z wizytą do Fidela Castro dość niespodziewanie dla prasy — ale mimo to gdy wysiadł z limuzyny przed hotelem „Theresa" u podwójnych szklanych drzwi budynku tłoczył się już tłum korespondentów i fotoreporterów.**

**Trudno opisać wrażenie, jakie wiadomość o tej wizycie wywołała w kuluarach ONZ, gdzie rozumie się, że jest to manifestacja równości potężnego mocarstwa z małym państwem.**

**Znaczenie tej wizyty zrozumieli mieszkańcy Harlemu. Tysiące ludzi zebrało się przed hotelem, witając owacyjnie Chruszczowa. Entuzjazm osiągnął punkt kulminacyjny w momencie, gdy Castro i Chruszczow pojawili się w bramie hotelu i uścisnęli sobie ręce.**

### Najważniejsza sprawa — rozbrojenie

# XV sesja ONZ rozpoczęła obrady

NOWY JORK (PAP). We wtorek wieczorem rozpoczęła się w nowojorskiej siedzibie ONZ XV sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — sesja, z którą opinia publiczna wiąże nadzieje na przełamanie impasu w najważniejszych nie rozwiązanych problemach światowych. W sesji biorą udział delegacje 82 państw — członków ONZ. Delegacji Związku Radzieckiego przewodniczy premier Nikita Chruszczow — inicjator udziału szefów rządów i przywódców państw w pracach sesji. Na salę obrad przybyła delegacja PRL z Wł. Gomułką na czele.

Przewodniczący delegacji polskiej I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Władysław Gomułka na lotnisku Idlewild pod Nowym Jorkiem.
CAF — Telefoto z Nowego Jorku

Przewodniczącym delegacji USA na sesję jest sekretarz stanu Herter, szefem delegacji brytyjskiej — minister spraw zagranicznych, lord Home.

Wstępny porządek obrad sesji obejmuje około 100 spraw. Najważniejszą z nich — problem powszechnego i całkowitego rozbrojenia wniósł pod obrady Związek Radziecki.

O przebiegu sesji informować będzie świat dwa tysiące przedstawicieli prasy, radia i telewizji prawie stu państw świata.

Na długo przed otwarciem posiedzenia inauguracyjnego przed gmachem zaczęły się gromadzić tłumy mieszkańców Nowego Jorku.

O godzinie 15.33 (21.33 naszego czasu) rozpoczęło się pierwsze posiedzenie sesji. Zgodnie z tradycją, otworzył je przewodniczący poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego, przedstawiciel Peru Belaunde.

Po tradycyjnej minucie milczenia, przeznaczonej na modlitwę lub rozmyślania, Zgromadzenie powołało komisję mandatową i przystąpiono do wyboru przewodniczącego sesji.

Przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego NZ na czas XV sesji wybrano Friedericka Bolanda (Irlandia).

# Delegacja rządowa PRL

## zakończyła wizytę w Afganistanie

### Podpisanie wspólnego oświadczenia i umowy handlowej

KABUL (PAP). — W godzinach wieczornych 19 bm. w siedzibie premiera Daudá odbyła się uroczystość podpisania wspólnego oświadczenia polsko-afgańskiego. Podpisali je premier PRL Józef Cyrankiewicz i premier Afganistanu Sardar Mohammed Daud. Uroczystość ta zgromadziła w pałacu Sadarat obok gości polskich szereg wybitnych osobistości afgańskiego świata politycznego.

Podpisane przez obu premierów wspólne oświadczenie głosi m. in.:

„W toku rozmów, które przebiegały w atmosferze szczerej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, obie strony z zadowoleniem stwierdziły, że przyjazne stosunki polsko-afgańskie, oparte na zasadach Karty Narodów Zjednoczonych oraz na zasadach pokojowego współistnienia, przyjętych przez konferencję bandurską, rozwijają się pomyślnie, z korzyścią dla obu narodów i stanowią wspólny wkład w dzieło pokojowej współpracy międzynarodowej. Stwierdzając, że dotychczasowe stosunki gospodarcze i wymiana handlowa między obu krajami rozwijają się pomyślnie, obie strony wyrażają zainteresowanie i pragnienie dalszego zacieśnienia tych stosunków, a w szczególności w dziedzinie współpracy naukowo-technicznej.

Podpisane równocześnie umowy o wymianie handlowej na lata 1961—1963 o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej i umowa o płatnościach stanowią podstawę do dalszego pomyślnego rozwoju polsko-afgańskich stosunków gospodarczych na przyszłość. Obie strony postanowiły podnieść przedstawicielstwa dyplomatyczne obu krajów do rangi ambasad i dokonać w najbliższym czasie wymiany ambasadorów z siedzibą w Warszawie i w Kabulu".

Z kolei wiceminister Burakiewicz oraz minister handlu Afganistanu Ghulam Mohammed Scherzad podpisali umowy w zakresie wymiany towarowej, płatności oraz współpracy ekonomicznej, naukowej i technicznej na lata 1961—1963.

Po uroczystości podpisania dokumentów w reprezentacyjnym hotelu „Kabul" odbyło się przyjęcie wydane przez premiera Cyrankiewicza. Na przyjęcie przybyli premier Afganistanu Sardar Mohammed Daud, pierwszy wicepremier, minister dworu, ministrowie, szef sztabu generalnego, korpus dyplomatyczny Kabulu oraz szereg wybitnych osobistości afgańskiego życia politycznego i kulturalnego.

W czasie przyjęcia, premierzy Polski i Afganistanu wymienili serdeczne toasty za dalszą owocną współpracę między obu narodami.

**DELHI (PAP). — 20 bm. o godzinie 8.40 czasu miejscowego po 5-dniowej wizycie w Afganistanie premier Cyrankiewicz i towarzyszące mu osoby opuścili Kabul, udając się w dalszą drogę do Indii i Cejlonu.**

## Premier Cyrankiewicz przybył do Indii

**O godzinie 15 czasu miejscowego samolot wiozący delegację PRL wylądował na lotnisku Palam w New Delhi. Do premiera i towarzyszących mu osób podchodzi ambasador PRL w Indiach Katz-Suchy oraz indyjski minister sprawiedliwości A. K. Sen. Premierowi nakładają na szyję tradycyjny wieniec z kwiatów, tzw. „mała".**

**Gości polskich witają następnie minister do spraw energetyki i prac nawadniających Hafiz Mohammed Ibrahim, minister kultury i badań naukowych Kabir, sekretarz generalny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych R. K. Nehru, sekretarz rządu Sahai, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz członkowie kolonii polskiej. Rozlegają się dźwięki hymnów Polski i Indii.**

**Premier Cyrankiewicz przyjmuje raport dowódcy kompanii honorowej i następnie przechodzi przed jej frontem.**

**Goście polscy wsiadają do oczekujących samochodów i udają się do rezydencji w „Rasztrapati Bhatavan" — pałacu prezydenckiego. W środę rano premier i towarzyszące mu osoby odlatują samolotem do Saharanpur.**

# Jakie zmiany przynosi zimowy rozkład jazdy PKP

## ★ Posezonowe wnioski ★ Dalsze skrócenie jazdy pociągów pośpiesznych

*(Od naszego wysłannika)*

**Jak już podawaliśmy, z 1 na 2 października w nocy nastąpi zmiana czasu letniego na zimowy. Tej nocy przesuniemy wskazówki zegarków o jedną godzinę wstecz. Z tą chwilą obowiązywać będzie również nowy zimowy rozkład jazdy PKP. Na temat zmian w kolejowym układzie komunikacyjnym przeprowadziliśmy rozmowę z wicedyr. Zarządu Przewozów Ministerstwa Komunikacji — mgr Piecuchem.**

Nim dyr. Piecuch przeszedł do omówienia konkretnych zmian — przedyskutował z nami wnioski, jakie nasuwają się po minionym sezonie letnim, ze szczególnym uwzględnieniem okręgu łódzkiego.

**Nie jesteśmy z Łodzi zadowoleni — oświadczył na wstępie dyr. Piecuch. — Drugie co do wielkości miasto w Polsce sprawiło kolei zawód, jeżeli chodzi o frekwencję przewozów pasażerów do atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych. Wprowadziliśmy bezpośredni pociąg pospieszny Łódź-Kaliska — Zakopane — Krynica. O ile do Zakopanego frekwencja była niezła, to z Krynicą — kompletne fiasko. Jeśli do Krynicy jeździła tak mała ilość pasażerów, to kolei nie opłaca się dalej utrzymywać tej grupy wagonów przez cały rok.**

**Zakopane będzie więc miało bezpośrednią komunikację z Łodzią. Do Krynicy natomiast łodzianie będą jeździli z przesiadaniem w Koluszkach na express warszawski (odjazd do Koluszek 20,28 z Dw. Fabrycznego).**

**Również z pociągiem sezonowym Łódź — Kołobrzeg nie było najlepiej. W przyszłym sezonie pociąg ten będzie kursował w szczytach, a więc przed i po pierwszym każdego miesiąca, przed i po 15 oraz w soboty. Natomiast ministerstwo rozważy możliwość uruchomienia w lecie pociągu pośpiesznego Łódź — Hel lub Ustka. Ta trasa cieszyła się największą frekwencją.**

Ministerstwo jest w kontakcie z Funduszem Wczasów i chce dla świata pracy Łodzi rezerwować w sezonie zimowym, a potem letnim, przejazdy do atrakcyjnych miejscowości, specjalnie zarezerwowa-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Nowy proces polityczny w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Jak podaje madrycki korespondent Agencji France Presse, przed Sądem Wojskowym w Barcelonie odbył się proces czterech Hiszpanów oskarżonych o „rebelię wojskową". Oskarżeni znajdują się w więzieniu od ośmiu miesięcy.

Prokurator zażądał kary 12 lat więzienia dla głównego oskarżonego i 2—6 lat — dla dwóch innych. Prokurator zrzekł się oskarżenia w stosunku do czwartego więźnia.

Wyrok zostanie ogłoszony w nadchodzących dniach.

## Próba z pociskiem „Atlas"

NOWY JORK (PAP). Amerykańskie lotnictwo wojskowe 19 bm. z wyrzutni rakietowej na Przylądku Canaveral (na Florydzie) wystrzeliło pocisk „Atlas", który miał przebyć trasę 9 tys. mil.

Według komunikatu, głowica „Atlasu" po około 55 minutach lotu osiągnęła określoną strefę upadku.

### Znamienny „akompaniament" do sesji ONZ

# Wielkie manewry NATO

LONDYN (PAP). W dniu 20 bm. rozpoczęły się wielkie manewry sił NATO w strefie od Gibraltaru do północnych wybrzeży Norwegii. Jak informuje prasa, w manewrach bierze udział ok. 150 okrętów, 400 samolotów i ponad 40 tys. wojska. Kontradmirał marynarki wojennej USA Maccay oświadczył w dniu 19 bm. w Londynie, iż w manewrach weźmie udział 71 okrętów USA, w tym także lotniskowce i łodzie podwodne.

W manewrach będzie uczestniczyć 29 okrętów angielskich. Ponadto biorą udział jednostki wojskowe Belgii, Kanady, Francji, Holandii, Norwegii i Portugalii.

* * *

Londyński korespondent Agencji TASS, donosząc o rozpoczęciu manewrów pisze, iż w Londynie uważa się za nader znamienny fakt, że kraje NATO rozpoczynają tę „demonstrację siły" w dniu, w którym otwiera się sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ na temat rozbrojenia.

# Kroki marionetki-płk. Mobutu

## są dziwnie zbieżne... z posunięciami Sekretariatu ONZ

PARYŻ (PAP). Z depesz zachodnich agencji prasowych trudno zorientować się, w czyim ręku znajduje się obecnie władza w Kongo.

Według ostatnich wiadomości, Mobutu powołał „radę specjalistów", która — jak zapowiedział — obejmuje rząd w kraju aż do końca bieżącego roku. W skład tej rady ma wchodzić około 15 członków, studentów uniwersytetu. Szefem rady, a więc tym, który ma sprawować funkcje „premiera" mianowany został (przez pułkownika Mobutu) Justyn Bomboko, „minister spraw zagranicznych", przebywający obecnie w siedzibie ONZ w Nowym Jorku.

Pułkownik Mobutu, jak oświadczył jego rzecznik, zapowiedział również, że „nie dopuści do tego", by premier Lumumba wyjechał do Nowego Jorku na sesję ONZ. Wydał on nakaz natychmiastowego aresztowania Lumumby i towarzyszących mu osób, jeśliby zamierzali oni wyjechać z kraju. Nakaz ten przesłany został do władz lotniska w Leopoldville. (Jak się dowiadujemy z zachodnich agencji prasowych, sekretarz generalny ONZ Hammarskjoeld również odmówił oddania premierowi Lumumbie samolotu, którym mógłby polecieć do siedziby ONZ).

## Wzrost emigracji z W. Brytanii

LONDYN (PAP). — Prasa angielska informuje, że emigracja Brytyjczyków do krajów Wspólnoty Brytyjskiej po pewnym zahamowaniu w ubiegłym roku zaczyna znowu wzrastać. W pierwszych 6 miesiącach br. do Kanady wyemigrowało z Anglii o 2 tys. więcej osób niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wśród wyjeżdżających przeważają urzędnicy.

Większość emigrantów udaje się do Kanady, Australii i Nowej Zelandii, podczas gdy zanotowano poważny spadek emigracji do Afryki Południowej.

## Powódź we Włoszech

RZYM (PAP). — Oficjalnie podano do wiadomości, że w powodzi straciło życie 36 osób.

Przełęcz Brenner, wiodąca z Włoch do Austrii, została zablokowana zwałami ziemi i skał. Rzeka Pad przybiera z szybkością 50 milimetrów na godzinę. Jezioro Como wystąpiło z brzegów zalewając ulice miasta.

Nieustające ulewy w Alpach wywołują również groźbę powodzi w Austrii.

## Wyniki prac badawczych

### przedstawią urolodzy łódzcy na Zjeździe we Wrocławiu

W dniach 23—24 bm. obradować będzie we Wrocławiu VII Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Urologicznego z udziałem urologów krajów demokracji ludowej, Francji i Szwecji.

**Łódź reprezentowana będzie na Zjeździe przez docenta Mazurka i jego współpracowników (prace zespołowe) oraz przez prof. dr J. Leńkę, kier. Kliniki Urologicznej WAM.**

Naukowcy łódzcy przedstawią na zjeździe w tematach wolnych zagadnienie plastyk jelitowych w urologii oraz zagadnienie gospodarki elektrolitowej i białkowej po operacjach urologicznych. Są to wyniki kilkuletnich prac badawczych specjalistów łódzkich.

Zjazd organizuje Klinika Urologiczna AM we Wrocławiu.

(z)

Barwniki a sprawa polska (2)

# Kłopoty i życzenia

Barwniki, to niewątpliwie newralgiczny punkt przemysłu bawełnianego. Są one dlań ciągłym źródłem kłopotów, zaskoczeń i niespodzianek. Skargi na barwniki słyszy się i na naradach i w prywatnych rozmowach. Dlatego też drugi głos w dyskusji na temat barwników oddajemy Zjednoczeniu Przemysłu Bawełnianego. Mówi inż. **WŁ. JASIONOWICZ** — główny technolog do spraw wykończalni.

Przemysł bawełniany nie ma zastrzeżeń do polskich **barwników bezpośrednich, zwykłych, światłotrwałych i nafto-elanowych. Dużo kłopotów sprawiają jednak niektóre polskie barwniki kadziowe.** Ponieważ stosuje się je do tkanin szlachetnych — popelin koszulowych, płaszczowych, tkanin obrusowych, sukienkowych, a więc do najdroższego asortymentu — problem jest tym bardziej dla przemysłu skomplikowany. **Ustępują one zagranicznym ze względu na to, że są mniej rozdrobnione. Praktycznie oznacza to mniejszą trwałość barwnika i szybsze ścieranie** (np. tkanina nimi wybarwiona brudzi bieliznę). Przyczyną niedostatecznego rozdrobnienia jest brak specjalnych urządzeń (młynów) i fakt, iż sposoby rozdrobnienia są ściśle strzeżoną tajemnicą danego producenta. Dlatego też nasza „Boruta" ma duże trudności w opracowaniu swoich własnych sposobów rozdrobnienia.

**Drugim problemem dla bawełny są barwniki siarkowe,** należące do grupy nieszlachetnych. **Ich jakość jest taka sama jak zagranicznych,** ale polski przemysł stosuje ich o wiele więcej, niż zagraniczny (blisko 60 proc. ogólnego zużycia barwników w przemyśle bawełnianym). **Tkaniny nimi barwione pozostawiają wiele do życzenia,** również i za granicą. Z tym tylko, że tam tkanin nimi barwionych jest stosunkowo niewiele.

**Naczelną jednak sprawą jest wielkość i terminowość dostaw barwników.** Lepszych marek barwników brakuje bez przerwy, ponieważ zwiększa się eksport polskich dobrych barwników. Eksport jest na pierwszym miejscu i, mając w perspektywie dewizy dla kraju, „bawełna" przyjmuje wynikające stąd kłopoty jako konieczne.

Trudniej pogodzić się natomiast przemysłowi bawełnianemu z **nieterminowością dostaw barwników. Cykl załatwiania dostawy z importu trwa od 3 do 6 miesięcy, i mało tego — „Ciech" i „Chemikolor" nie dostarczają barwników sukcesywnie.** Znaczy to, że dany barwnik nadchodzi na przykład w końcu kwartału, od razu w ilości przewidzianej na cały kwartał. Oczywiście powoduje to absolutne zachwianie równowagi produkcji. Centrala importowa plan wykonała — bo barwnik dostarczyła. **Ale przemysł przez cały kwartał stawał na głowie, żeby czymś zastąpić brakujący barwnik — bo przecież zakłady muszą pracować.** Czekano np. na zieleń trawiastą. W końcu koloryści postanowili uzyskać ją przez połączenie zieleni morskiej i żółcieni. Kiedy już wybarwiono setki metrów tkanin tą mieszanką, przychodzi zieleń trawiasta. I z kolei brak żółcieni i zieleni morskiej.

Ze stanowiska Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego w sprawie barwników można wyciągnąć trzy wnioski:

- **Konieczność szybkiego polepszenia jakości barwników kadziowych;**
- **Konieczność zmiany stosunku użytkowania barwników szlachetnych i nieszlachetnych** (w planie 5-letnim producenci barwników zakładają wzrost produkcji barwników szlachetnych i stopniowe zmniejszanie nieszlachetnych);
- **Nieterminowość dostaw barwników, odbijająca się fatalnie na produkcji i jakości tkanin, powinna być rozwiązana poprzez stworzenie centralnych magazynów barwników, o które walczą już od dawna odbiorcy.** Magazyny z rocznym zapasem barwników pozwoliłyby na harmonijność produkcji. Tak właśnie rozwiązano sprawę dostaw w NRD.

Ogólny wniosek nasuwający się po rozmowie ze Zjednoczeniem — **to stworzenie producentom barwników jak najlepszych możliwości do zwiększenia produkcji.** Obecnie jest taka sytuacja, że każdy barwnik „idzie". Jeżeli na przykład zakład zgłasza reklamację, że dany barwnik jest zły, producent przyznaje, „że owszem", ale na wymianę trzeba czekać parę tygodni, jeśli nie miesięcy. **Wobec tego praktycznie panem sytuacji, mimo istniejących przepisów o odpowiedzialności producenta za jakość barwnika, pozostaje i tak producent, a nie odbiorca.**

I. D.

## Nasz Telefon Usługowy 303-04

**CZYNNY CODZIENNIE, OPRÓCZ SOBÓT W GODZINACH 10—12**

### PRACA I NAUKA

**K. GOLEŃ: Pracuję i jednocześnie uczęszczam do szkoły. Ponieważ zajęcia rozpoczynają się dość wcześnie, zmuszony jestem zwalniać się o godzinę wcześniej z pracy. Zakład zezwala na to, ale systematycznie potrąca mi zapłatę za te godziny z poborów. Czy słusznie?**

RED.: Uchwała Rady Ministrów nr 327 z dn. 16. 8. 57 r. (Monitor Polski nr 70) wyraźnie mówi, że pracownikowi uczęszczającemu do szkoły i na kurs — przysługuje zwolnienie z pracy (ilość godzin jest różna i zależy od rodzaju szkoły) z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Gdyby powyższe wyjaśnienie nie przekonało kierownictwa zakładu, radzimy zwrócić się do komisji rozjemczej, która jednocześnie może rozpatrzyć sprawę zwrotu ubiegłorocznych potrąceń.

### DZIWNA INTERPRETACJA

**SOŁTYSIAK: Czy pracownik, który odbiera w naturze godziny nadliczbowe, może za dni wolne mieć potrącony zasiłek rodzinny?**

RED.: Takie krzywdzące pracownika rozumienie przepisów nie ma uzasadnienia. Przede wszystkim jednak nie powinno dochodzić do odbierania godzin nadliczbowych w naturze, co z wyjątkiem dni przepracowanych w niedzielę, jest łamaniem ustawy o czasie pracy. Jeżeli w wyjątkowych wypadkach pracownik za godziny nadliczbowe przepracowane na zlecenie kierownictwa nie otrzymał ekwiwalentu pieniężnego — to odebrany w zamian dzień wolny liczy się tak jak normalny dzień pracy.

### STUDIUM NAUCZYCIELSKIE

**P. ST.: Czy istnieją w Łodzi lub gdzie indziej zaoczne studia nauczycielskie, na których po maturze można by zdobyć zawód nauczyciela?**

RED.: Zaoczne studium nauczycielskie o kilku kierunkach istnieje w Łodzi. Jest to jednak uczelnia dla czynnych nauczycieli, o charakterze dokształcającym. Jedyną drogą do zawodu nauczycielskiego dla maturzystów są dzienne studia w Studium Nauczycielskim.

### Z UTARGIEM NA POCZTĘ

**ROMANOWSKI; NBP zaniechał odbioru pieniędzy od kierowników sklepów w sieci punktów w całym mieście. Przywożenie utargów po zakończeniu pracy z odległych stron miasta do centrali na Kościuszki jest bardzo uciążliwe. Czy to się zmieni?**

RED.: Łódź jest w tej chwili jedynym wojewódzkim miastem, gdzie stosowany jest ten archaiczny sposób przekazywania bankowi kwot z utargu. Likwidacja pięciu punktów odbioru, które mieściły się w lokalach do tego nie przystosowanych, podyktowana została względami bezpieczeństwa. Stan ten musi potrwać do nowego roku, kiedy kierownicy sklepów zaczną przekazywać utargi dzienne drogą pocztową. Będzie wtedy w mieście 35 punktów odbioru. Usprawnienia tego nie można zastosować wcześniej, gdyż przedsiębiorstwa nie mają w tym roku w preliminarzu kwot na opłaty pocztowe.

### SAMOCHÓD NA RATY

**R. M.: Czy samochód na raty mogą nabyć wspólnie 2 osoby?**

RED.: Przepisy ORS dopuszczają taką możliwość. Wymaga to z chwilą wpłacania pierwszej raty — przedstawienia 2 żyrantów, których zarobki są nie mniejsze niż 4.600 zł.

### POKRYCIA PARASOLEK

**TOMASZEWSKA: Czy może ktoś w Łodzi wykonać pokrycie parasolki?**

RED.: Pokrycia parasolek wykonują punkty usługowe Spółdzielni „Spójnia". Mieszczą się one — przy ul. Buczka 23, Narutowicza 13 i Sienkiewicza 50.

Z posiedzenia Komisji Porządku Publicznego

# Ocena działalności

## orzecznictwa karno-administracyjnego

Już po raz drugi w tym roku Komisja Porządku Publicznego RN m. Łodzi zajmuje się zagadnieniem orzecznictwa karno-administracyjnego.

Z danych statystycznych, przedłożonych na wczorajszym posiedzeniu komisji wynika, że ilość spraw podlegających rozpatrzeniu przez kolegia, wyraźnie się zmniejszyła. W I półroczu 1959 roku ukarano 122.872 sprawców, podczas gdy w analogicznym okresie bieżącego roku — 73.052. (Cyfros tych spraw załatwionych zostało doraźnie — za pomocą mandatów). Stan ten polepszył się dzięki wzmożeniu represji karnej oraz coraz szerszemu stosowaniu środków organizacyjno - wychowawczych. Przeciętna kara pieniężna — środek najczęściej stosowany przez kolegia — kształtowała się w I półroczu br. w wysokości 587 zł, a **do 1 września wzrosła do 682 zł.**

W swojej pracy orzecznictwo karno-administracyjne w dalszym ciągu ma duże trudności w egzekucji prawomocnych orzeczeń. Do września br. ogólny stan nie wykonanych kar zamyka się liczbą 4.737, w tym z 1958 roku — 267 orzeczeń i z ubiegłego roku 1.648 orzeczeń. Urząd Spraw Wewnętrznych wydał specjalne zalecenie, zmierzające do jak najszybszego zlikwidowania zaległości z lat ubiegłych. W najbliższym czasie sprawy z 1958 roku i z 1959 r. poddane zostaną specjalnej kontroli.

W tej krótkiej ocenie działalności orzecznictwa karno-administracyjnego należy poświęcić jeszcze trochę miejsca samym składom orzekającym. Mimo że członkowie kolegiów systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe, często jeszcze na rozprawach można zauważyć nieudolność w prowadzeniu sprawy. Do uchybień najpopularniejszych należy wydawanie orzeczeń bez dostatecznego przeprowadzenia postępowania dowodowego.

**Ab poprawić sytuację w tej dziedzinie Oddział Karno-Administracyjny RN m. Łodzi organizuje kursy i szkolenia obowiązkowe dla pracowników nie mających odpowiedniego przygotowania do pracy w orzecznictwie karno-administracyjnym.** (st.)

# Po ostrzelaniu stolicy Laosu

## z terytorium Syjamu

DELHI (PAP). Według doniesień z Vientiane, rząd Laosu wystosował protest do rządu syjamskiego w związku z ostrzelaniem Vientiane w niedzielę rano z terytorium Syjamu. Świadkiem tego aktu agresji wobec Laosu ze strony Syjamu był osobisty przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda, Zellweger, który widział przelot pocisków świecących, wystrzelonych z terytorium Syjamu znajdującego się po drugiej stronie rzeki Mekong, zanim usłyszał ich wybuchy w Vientiane.

W ostrzelanej stolicy Laosu uległo zniszczeniu kilka domów lecz żadnych ofiar w ludziach nie zanotowano.

W procesie aferzystów skórzanych

# przemawiali dalsi obrońcy

WARSZAWA (PAP). 20 bm. po dwudniowej przerwie wznowiony został toczący się od końca lipca br. proces szajki złodziejskiej z Warszawskich Zakładów Garbarskich. W dniu tym wygłosiło przemówienia dalszych 5 obrońców.

Adw. de Virion — obrońca osk T. Ćwiklińskiego, byłego garbarza WZG — w swoich obszernych wywodach starał się udowodnić, że jego klient biorąc udział w złodziejskich przestępstwach był jedynie wykonawcą poleceń przełożonych. Omawiając zagadnienia proceduralne, obrońca domagał się zmiany kwalifikacji prawnej czynu, jakiego dopuścił się osk. Ćwikliński. Adw. de Virion prosił o łagodny wyrok, przytaczając jako okoliczności łagodzące fakt szczerego przyznania się do winy oskarżonego oraz jego bierną postawę w szajce.

Następni czterej obrońcy adw. adw. Trusiak, Rosiński, Zawadzki i Godlewski starali się udowodnić, że ich klienci nie działali w zorganizowanej grupie, a będąc w zależności służbowej od naczelnego dyrektora WZG, wykonywali bezkrytycznie jego przestępcze polecenia. Wnosili oni również o zmianę kwalifikacji prawnej, zmianę trybu doraźnego na zwykły. Zdaniem niektórych obrońców, zamieszczane sprawozdania w prasie z tego procesu stworzyły w opinii społecznej niewłaściwą atmosferę, gdyż relacje z sali sądowej pisane były w bardzo ostrej formie.

Dalszy ciąg rozprawy 22 bm.

# Jakie zmiany przynosi zimowy rozkład jazdy PKP

(Dokończenie ze str. 1)

nymi wagonami z miejscówkami.

Śląsk otrzymuje już do dyspozycji całe takie specjalne pociągi. Wyjazd na wczasy nie powinien dla nikogo być udręką ze względu na podróż w ścisku i tłoku. Tyle wniosków po minionym sezonie urlopowo-wakacyjnym.

**W nowym rozkładzie jazdy połączono pociąg międzynarodowy „Karpaty Express" (Warszawa — Przemyśl — Lwów — Bukareszt), razem z pociągiem Warszawa — Rzeszów — Zagórz. Pociąg ten będzie więc miał 2 grupy wagonów. Do tej pory kursowały 2 oddzielne pociągi.**

**Skrócony będzie czas przejazdu pociągu pospiesznego Warszawa — Praha przez Łódź Chojny, Wrocław — Międzylesie, na trasie ze stolicy do Międzylesia o 50 minut. Dlatego też pociąg ten będzie odchodził ze stolicy o 22,15, a więc tylko o 10 minut wcześniej.**

„Panonia-express" odchodzący do tej pory ze stolicy do Budapesztu i Sofii przez Zebrzydowice o godzinie 14.40, będzie w zimowym rozkładzie jazdy odjeżdżał o 13.32. Powrotny przybędzie do Warszawy, zamiast jak dotychczas o godz. 19.19 — o 17.57. Podobne różnice czasów mają prawie wszystkie pociągi międzynarodowe, jadące przez Czechosłowację.

Nie będzie od 2. X. kursował pociąg pośpieszny Łódź Kaliska — Gdynia. Zostaje tylko wieczorny pociąg osobowy z wagonem sypialnym.

**Czas przejazdu międzynarodowego pociągu pospiesznego Warszawa — Łódź Kaliska — Wrocław — Lipsk zostaje skrócony na terenie Polski o 60 minut.**

**Pociąg motorowy „Berolina" — najszybszy w Polsce, który kursował z Brześcia przez Warszawę do Berlina, ze względu na nikłą frekwencję na odcinku Brześć—Warszawa, będzie w nowym rozkładzie jazdy kursował jedynie z Warszawy do Berlina i z powrotem.**

Poprawiono również komunikację lokalną. Wprowadzono 6 par dodatkowych pociągów, w tym jedną parę na trasie Łódź Kaliska — Głowno.

Większość pociągów dalekobieżnych, odchodzących i przychodzących do Łodzi, nie zmieni czasów kursowania prawie zupełnie.

I wreszcie ostatnia sprawa: czas zimowy obowiązywać będzie do 27 maja 1961 r., tj. do końca ważności zimowego rozkładu jazdy.

ZBIGNIEW SKIBICKI

Z kroniki sądowej

# Trzech Janów i... pistolet

Wszyscy mają na imię Jan, wszyscy są młodzi i wszyscy trzej mieszkają w gromadzie Łaski Szlacheckie (pow. Piotrków). Złączyło ich wspólne przestępstwo, dokonane bardziej z głupoty niż ze złej woli.

Niedyś — w czasie wędrówki po lesie — **Jan Szczygielski** znalazł pistolet. Stary „FN" był zdezelowany i pokryty rdzą. Zamiast zawiadomić o tym odkryciu organa MO, Szczygielski zawiadamia... **Jana Zdulskiego** i wspólnie doprowadzają pistolet do stanu używalności. Świadczy o tym opinia ekspertów, z której wynika, że — choć „na powierzchni zewnętrznej są grube wżery" i „oksyda uległa prawie całkowitemu zniszczeniu — „mechanizmy konieczne do oddania strzału działają prawidłowo". Świadczy też o tym wiwatowa strzelanina, którą uczcił młoda parę nowożeńców ostatni posiadacz pistoletu — **Jan Sobczyk.**

A wszedł on w posiadanie rewolweru w sposób podobny, jak Szczygielski. Znalazł go w przydrożnym rowie, gdzie wypadł on z kieszeni pijanego Zdulskiego. I podobnie, jak Szczygielski, również zapomniał o obowiązku zgłoszenia znalezionej broni na posterunku MO...

Niedawno wszyscy trzej Janowie stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi, który — biorąc pod uwagę towarzyszące ich przestępstwu okoliczności łagodzące — **skazał każdego z nich na kary po 1,5 roku więzienia, obciążając ich nadto opłatami sądowymi i kosztami postępowania w sprawie.**

### NIE TEN...

Parę dni temu informowaliśmy o chuligańskim wyczynie Jana Karolaka, który za swoje ekscesy na lotnisku w czasie święta lotniczego skazany został na 4 miesiące aresztu.

Na prośbę innego obywatela naszego miasta, noszącego to samo imię i nazwisko, dodajemy dziś, że skazany **Jan Karolak mieszka w Łodzi przy ul. Snycerskiej 3.** Dodać można i to jeszcze, że został aresztowany na sali sądowej i przebywa dziś w areszcie.

* * *

Czyniąc zadość innej prośbie czytelnika, wyjaśniamy też, że zamieszany w aferę Spółdzielni Pracy „Kuśnierz" b. inspektor nadzoru budowlanego, **Mikołaj Rysztowski** wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi skazany został za niedopełnienie obowiązków służbowych na 1 rok więzienia.

(j. a. k.)

# Komunikat „Totka"

PP Totalizator Sportowy zawiadamia że w konkursie sportowym z dnia 18. 9. 1960 r. nie stwierdzono rozwiązań z 6 trafieniami ani z 5 trafieniami premiowymi. Za 52 rozwiązania z 5 trafieniami zwykłymi wypłata wynosić będzie po 38.588 zł. Za 4.671 rozwiązania z 4 trafieniami — po 430 zł i za 97 552 rozwiązania z 3 trafieniami — po 27 zł.

* * *

W zakładach piłkarskich z dnia 18. 9. 1960 r. nie stwierdzono rozwiązań z 13 trafieniami. Za 2 rozwiązania z 12 trafieniami przypada wygrana po 42.565 zł, za 50 rozwiązań z 11 trafieniami — po 1.702 zł i za 486 rozwiązań z 10 trafieniami — po 175 zł.

# „Kukułeczka" płaci

Za 4 trafienia z dodatkiem po 26.436 zł, za 4 trafienia po 911 zł, za 3 trafienia po 33 zł, za 2 trafienia po 5 zł.

# Radio i telewizja

**ŚRODA, 21 WRZEŚNIA**

**PROGRAM I**

7.00 Dziennik poranny. 7.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Polskie melodie ludowe. 12.30 „Ze wsi i o wsi". 12.45 „Na swojską nutę" — gra zespół Tadeusza Wesołowskiego. 13.00 Aud. dla klas I i II pt. „Leciały bociany przez góry i morza". 13.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR. 14.00 „Warszawa w felietonach Henryka Sienkiewicza". 14.30 Pod urokiem poezji Goethego (L. van Beethoven, Fr. Schubert, A. Thomas, P. Dukas). 15.01 Informacje. 15.10 Dla młodzieży szkolnej reportaż Stefana Wysockiego pt. „W warszawskim Teatrze Wielkim". 15.40 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej. 16.00 Wiadomości. 16.05 Magazyn Ziem Zachodnich. 16.05 Z całego świata. 17.00 Aud. dla młodzieży szkolnej pt. „Młodzież przed mikrofonem". 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Czechow w moim życiu" — odc. 3 pow. Lidii Awiłowej. 18.25 Pieśni Hugo Wolfa śpiewa Jadwiga Romańska — sopran. 18.40 Radioreklama. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu". 19.20 Nowe nagrania Ork. PR w Krakowie p. d. Jerzego Gerta. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Ze staropolskich śpiewów. 20.45 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 21.00 Koncert Chopinowski — Trio op. 8. 21.30 „Trybuna nauczycielska". 21.40 Poetycki koncert życzeń. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

**PROGRAM II**

8.00 Wiadomości. 8.06 Muz. por. 8.30 Wiadomości. 8.36 Muz. poranna. 9.05 Melodie dla ciebie gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny PR. 9.35 „Ewa i księżyc". 10.00 Melodie włoskie gra ork. Armando Trovajoli. 10.20 „Robinsonada" — miniatury prozy K. Konrada. 10.50 (Ł) „Projekty" — aud. 11.05 (Ł) Muzyka rozr. 11.20 (Ł) Audycja dla wsi. 11.30 (Ł) Utwory Karola Szymanowskiego z okazji 78 rocznicy urodzin kompozytora. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości. 12.10 Audycja aktualna. 12.25 Jan Maklakiewicz: Suita żywiecka. 12.45 Walce Waldteufla. 13.05 Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR p. d. Edmunda Kajdasza. 15.30 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 16.00 Koncert symfoniczny muzyki polskiej w wyk. zagranicznych orkiestr. 16.45 Audycja aktualna. 17.05 (Ł) Praktyki wakacyjne" — aud. 17.20 (Ł) Piosenki w wyk. Klaudii Szulżenko. 17.35 (Ł) „Runda z piosenką". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Audycja aktualna. 19.00 Wiadomości. 19.05 J. S. Bach: Sonata C-dur na dwoje skrzypiec. i klawesyn — Dawid Ojstrach — skrzypce, Hans Pischner — klawesyn. 19.20 Teatr Młodego Słuchacza — „Złoty chłopiec" — słuch. 20.50 Tańce polskie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Ork. Tanecznej PR p. d. E. Czernego. 22.10 „Dyskusja przed mikrofonem". 22.30 Nowości „Polskiego Wydawnictwa Muzycznego" — aud. sł.-muz. 23.00 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

**TELEWIZJA**

17.15 Program dla dzieci: 1) Podróż po świecie, 2) Dwaj duzi małej Zuzi, 3) Zrobimy to sami (W).
18.05 „Ojcowie miasta" program dokumentalny z cyklu „Inicjatywy" (Łódź ogólnop.).
17.35 Film krótkometrażowy „Paryż nocą" (Ł).
18.55 Wszechnica, telewizyjny program p. t. „Warszawa wieku Oświecenia" (W).
19.30 Dziennik telewizyjny (W).
20.00 Program publicystyczny (Ł).
20.15 „Panoramy i zbliżenia" — magazyn ZMS (Łódź, ogólnopolski).
21.[illegible] „Skarb, nie kobieta" film fab. prod. franc., dozw. od lat 14 (W).
21.55 Ostatnie wiadomości (W).

Przed sezonem w „kulturze"

# Na skalę laboratoryjną

**Stoimy u progu nowego sezonu kulturalnego. Na wzmożoną frekwencję widzów oczekują kina i teatry, muzea i kluby, świetlice i domy kultury. Wkrótce prasa zapełni się recenzjami z ciekawych spektakli i filmów, dyskutować się będzie wydarzenia sezonu i oceniać pomyłki artystyczne.**

**Na dalszym planie, jak zwykle, pozostanie trudna i niewymierna, skryta w cieniu, działalność społecznych placówek kulturalnych. One to nie od święta, lecz na co dzień gromadzić będą żądnych wiedzy samouków, artystów - amatorów, hobbistów. Im więc również u progu sezonu należy się słowo oceny.**

Dawniej mówiło się „kultura masowa". Dziś już coraz rzadziej używa się tego terminu — stracił on bowiem swój sens w dotychczasowym rozumieniu.

W ślad za likwidacją świetlic poszedł upadek jedynego bodaj dorobku ich pracy — amatorskiego ruchu artystycznego. Dziś w jednym tylko Łódzkim Domu Kultury pracuje bodaj 2 razy więcej artystów - amatorów, niż we wszystkich zakładach pracy razem wziętych.

**Niejednokrotnie pisaliśmy o bezcelowości skłaniania dyrekcji zakładów pracy do organizowania „na siłę" działalności kulturalnej na terenie zakładów. Brak do tego w zakładach odpowiednich ludzi, pozostawanie w fabryce poza godzinami pracy z reguły nie odpowiada zamieszkałym daleko pracownikom — takie były m. in. nasze argumenty. Postulowaliśmy natomiast oddanie „kultury" w ręce fachowcom i rozwijanie działalności w naturalnych skupiskach ludzkich, jakimi są zwarte osiedla czy dzielnice mieszkaniowe. Badania socjologów i statystyków potwierdzają zresztą tę tendencję.**

Od postulatów jednak do wykonania — daleka droga.

Toteż, o ile pewna ich część daje się pomyślnie realizować, o tyle pozostałe... Jak dotąd, na wysokości zadania stanęli tylko fachowcy. Takie ośrodki pracy kulturalnej, jak wspomniany ŁDK, czy Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zadziwiają nas bogactwem pomysłów, szczególnie w dziedzinie pracy oświatowej.

Nawet w tak intelektualnie rozbudzonym środowisku, jakim są bądź co bądź studenci, wyższość jednego centralnego klubu z fachowym kierownictwem nad kilkunastoma martwymi świetlicami w domach akademickich, okazała się bezsporna.

W ciągu ostatnich paru lat zdołano wypracować formy rzetelnej i ciekawej pracy na polu upowszechnienia kultury. Zastąpiono nimi sloganowość, nieuctwo, i nudę, które królowały po wszelkiego rodzaju świetlicach. Słusznie większy nacisk położono na sprawy oświaty, zostawiając ruch artystyczny na drugim planie.

To wszystko są sukcesy bezsporne, ale na dobrą sprawę nasi działacze kulturalni czują się wciąż jeszcze, jak wodzowie bez armii. W ubiegłym roku na przykład mgr Żygulski z Instytutu Socjologicznego UŁ przeprowadził badania terenowe na temat zasięgu działalności ŁDK. Wynik? Wokół placówki przy ul. Traugutta gromadzą się niemal wyłącznie ludzie z najbliższych rejonów śródmieścia. Gwardia przyboczna...

Zaryzykowałbym twierdzenie, że poza śródmieściem nie ma żadnej placówki społecznego ruchu kulturalnego, której rację istnienia usprawiedliwiałyby wyniki pracy.

**Dom Kultury ZPB im. Armii Ludowej przy ul. Pabianickiej pracuje głównie z młodzieżą szkolną. Klub mógłby rozwinąć szerzej swoją działalność, ale dla odmiany nie ma sali widowiskowej, którą zakłady zabrały na magazyn. Ale dwa sąsiednie zakłady mają nie wykorzystane sale, gdzie mogłoby się skupić życie kulturalne okolicy. Niestety...**

**Ciekawe, jak długo różne instytucje i organizacje będą sobie wzajem podrzucały do wyremontowania jedyną większą salę na głębokim Widzewie — świetlicę Zakładów im. Hanki Sawickiej, gdzie można by organizować imprezy dla mieszkańców.**

Filia ŁDK na Bałutach też prawie niczemu nie służy. Połowę pomieszczeń zajmują prywatni lokatorzy, panują tu opłakane warunki sanitarne. Żenujące, że coś takiego nazywa się domem kultury.

Niech tylko zaczną się chłody, lokale towarzystw przyjaciół świetlic na Stokach, Sikawie, czy Nowym Złotnie staną wobec braku węgla a zagorzali warcabiści będą tam odbywali turnieje w futrajkach na plecach.

Chyba dość przykładów... Trzeba stwierdzić, że mamy dziś na terenie Łodzi (poza nielicznymi w śródmieściu) dwa zasadnicze typy placówek kulturalnych: albo są ludzie i nie ma odpowiednich warunków lokalowych, albo odwrotnie. Będę chyba uczciwy jeśli powiem, że trzeciej ewentualności w czasie moich reporterskich wędrówek nie udało mi się dostrzec.

* * *

Pierwotne założenia „kultury masowej" były takie: nie każdy człowiek czuje potrzebę pójścia do kina, czy teatru, ale każdy zechce obejrzeć imprezę, gdy ta przyjdzie „do niego". Z tych założeń nie pozostało dziś śladu. Po pierwsze dlatego, że niewielu już dziś jest takich, co „nie odczuwają potrzeby", po drugie — bo „kultura masowa" zbyt długo nie potrafiła wypracować rozsądnych form, straszyła nudą odczytów i zespołów mandolinowych.

**Paradoks — kiedyś mieliśmy rozwiniętą sieć placówek, inwestowano w „kulturę" mnóstwo pieniędzy i zatrudniano wielu ludzi. Nie było jednak odpowiednich metod pracy. Teraz te metody na ogół już mamy, ale zabrakło „bazy". Zlikwidowaliśmy „kulturę" przyzakładową w szybkim tempie, ale w żaden sposób nie możemy stworzyć bazy dla terenowej działalności kulturalnej.**

Nie twierdzę, że stoimy w martwym punkcie. Znamy przykłady bardzo cennych i ciekawych inicjatyw kulturalnych. Ostatnio powołano dzielnicowe referaty kultury, które pracując lepiej lub gorzej, próbują jednak coś robić w kierunku uaktywnienia społecznego ruchu kulturalnego.

Czy jednak w nadchodzącym sezonie społeczny ruch kulturalny wyjdzie poza „skalę laboratoryjną"? Najbliższe tygodnie dadzą na to odpowiedź.

**J. BRYSZ**

## „Drugi człowiek"

**W Sopocie rozpoczęto realizację filmu „Drugi człowiek" realizowanego przez reżysera Konrada Nałeckiego wg scenariusza Kazimierza Koźniewskiego i Konrada Nałeckiego. Fabuła filmu oparta jest na motywach powieści Kazimierza Koźniewskiego „Zimowe kwiaty". Operatorem filmu jest Romuald Kropat.**

Na zdjęciu: w filmie zobaczymy m. in. Teresę Tuszyńską

CAF — fot. Langda

## Ponad 100 tys. łodzian widziało już „Krzyżaków"

W ciągu 19 dni wyświetlania na łódzkich ekranach filmu „Krzyżacy", **obejrzało go już dokładnie 96.968 widzów.** Oba kina łódzkie, w których wyświetlany jest film — „Bałtyk" i „Wolność" — dały w sumie 111 seansów filmu.

Jeśli dodamy do tego uczestników projekcji w Hali Sportowej w dniu 21 lipca br., to liczba łodzian, którzy oglądali obraz, **przekroczy 100 tysięcy.**

Warto dodać, że prasa stołeczna donosiła przed kilku dniami, że liczba warszawskich widzów „Krzyżaków" wyniosła dotychczas tylko 80 tysięcy. Dalsze jednak zamówienia zbiorowe na bilety wynoszą w Warszawie 170 tysięcy.

Ciekawe, gdzie „Krzyżacy" utrzymają się dłużej na ekranie? (bz)

## BAEDEKER ŁÓDZKI

# „Oświatówka"

*Łysy, graj" — krzyczała podekscytowana publika, a na ekranie przewijały się mrożące krew w żyłach tytuły: „Tajemnica świątyni Ozyrysa", „Półdziki lord", „W szponach groźnej małpy"...*

*Tłumy waliły do kinematografu. Przeraźliwie terkotał projektor, aktorzy podrygiwali w tempie 16 klatek na sekundę, a „łysy" walił w klawiaturę, podkreślając grozę sytuacji.*

*Byłoż to coś piękniejszego; jak przedstawienie świetlne?*

* * *

*Tu właśnie, na rogu Rokicińskiej i Wodnej przed budynkiem Niemieckiego Towarzystwa Strzeleckiego, z dawien dawna odbywały się tradycyjne „fajki" niedzielne robotników widzewskich, przez wyrostków zwane też „tumidajem".*

*A kiedy w roku 1918 po zakończeniu wojny, niemieccy majstrowie zwinęli swój „pukawkowy" interes, w budynku usadowił się Miejski Kinematograf Oświatowy, otwierając w życiu robotniczego przedmieścia nowy rozdział.*

*„Robotnice i robotnicy! Wydział oświaty i kultury Magistratu m. Łodzi w dniu 15. X. 1922 roku otwiera w lokalu Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego przy Wodnym Rynku nr 44, kinematograf oświatowy.*

*Zamiast niezdrowych, sensacyjnych dramatów wyświetlanych w dziesiątkach kinematografów łódzkich, deprawujących dusze wasze i waszych dzieci, chcemy wam dać obrazy treści naukowej oraz obrazy ilustrujące najcenniejsze utwory mistrzów pióra".*

*Podpisano: dr St. Kopciński.*

*Dokument ten przechował się do dziś w aktach archiwum łódzkiego, złożony w jednej sponad 30 teczek, na których widnieją literki „MKO".*

*Historia, zamknięta w plik papierków, czeka na swojego biografa. A żywych ludzi, pamiętających tamte czasy, coraz już mniej na świecie. By więc karty tej nie wydarto na zawsze z łódzkiej księgi wielkich pamiątek, spróbujmy...*

*Oto fakty, które warto odnotować z kronikarską dokładnością:*

*W chwili otwarcia w MKO było 209 miejsc, a publiczność sadzano na nie heblowanych ławach. Po ostatecznej rozbudowie w roku 1925, sala miała 500 foteli.*

*Bilety były tu najtańsze w całej Łodzi (od 10 do 70 groszy), co umożliwiało ubogiej okolicznej ludności korzystanie z „kinematografu".*

*Filmy wyświetlano codziennie przez 12 godzin. Rano odbywały się „bezpłatne przymusowe seansy dla dziatwy szkół powszechnych, ochronek oraz żołnierzy", po południu „seansy dla dzieci i młodzieży", wieczorem — dla dorosłych. W dni świąt państwowych wstęp był bezpłatny.*

*Przez blisko dwanaście lat istnienia kinematografu odwiedziło go dokładnie 4.267.592 widzów.*

*O ile na przykład w roku 1929—30, dochody wyniosły 198 tys. złotych, to w roku 1932—33 już tylko 50 tys. Był to ostatni sezon działalności kinematografu. Magistrat poskąpił pieniędzy na aparaturę dźwiękową, ojcowie miasta bowiem nieufni byli nowościom. Spadek frekwencji także „tłumaczy się ogólną sytuacją finansową, jaka sfery robotnicze w Łodzi przeżywają" — donoszono w sprawozdaniu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.*

*3 lipca 1933 roku zamknięto Miejski Kinematograf Oświatowy. Wkrótce potem budynek uległ rozbiórce.*

*Przez całe 12 lat kierownikiem kina był p. Wacław Gapiński — obecnie człowiek osiemdziesięcioletni, któremu dziś już wielką trudność sprawia sięganie do wspomnień. Zapala się jednak, gdy dotknąć tematu. Uważa te lata za najpiękniejsze w swoim życiu. Często spędzał „na posterunku" po 24 godziny na dobę...*

*W początkach maja 1924 roku na skutek uchwały Związku Teatrów Świetlnych w Łodzi, Zarząd Główny tego związku ogłosił cichy bojkot, przejawiający się w tym, że biura wynajmu obrazów zaczęły z niechęcią wypożyczać obrazy dla Kinematografu Oświatowego. Do akcji Związku Teatrów Świetlnych przyłączył się Syndykat Przemysłu Filmowego, gdyż właściciele kin zagrozili, że z tych biur, które wypożyczają obrazy dla naszego kina, oni obrazów wypożyczać nie będą. Na skutek tej akcji Zarząd Syndykatu zabronił wszystkim biurom wynajmowania obrazów dla Kinematografu Oświatowego.*

*Takie oto boje, jak opisany powyżej, MKO musiał toczyć stale. Miał zresztą przeciwko sobie nie tylko prywatnych właścicieli kin, ale i całą oficjalną opinię.*

*Po wyświetleniu, na przykład, filmu „Alkohol, seksualizm i przestępczość", tygodnik „Prawda" doniósł w dniu 7. III. 1925 r.; że w kinematografie demoralizuje się publiczność „ohydnie kryminalno - seksualnymi obrazami". Wyssane z palca zarzuty powtarzały się zresztą stale w prasie prawicowej.*

*Skąd ta zajadłość?*

*Kinematograf był po pierwsze miejscem częstych spotkań i zebrań działaczy rewolucyjnych, po drugie — poważnym ośrodkiem oświaty robotniczej, po trzecie — przez sam fakt swego istnienia konsolidował proletariat. Tutaj wreszcie odbywały się zgromadzenia w okresie słynnego strajku włókniarzy.*

*Dlatego, po całym szeregu wcześniejszych ograniczeń, wykorzystano chwilową dekoniunkturę, by placówkę zamknąć.*

*Decyzja zapadła na posiedzeniu Magistratu w dniu 22 kwietnia 1933 roku. Tylko jeden ławnik wstrzymał się od głosu. Wszyscy inni wypowiedzieli się za wnioskiem. Odrzucono również zbiorową prośbę wszystkich pracowników, którzy chcieli na korzystnych dla Magistratu warunkach wydzierżawić kinematograf i prowadzić go dalej.*

* * *

*Ktoś, kto nie pamięta czasów przedwojennych, nie odnajdzie już miejsca, gdzie stał budynek kinematografu. Gorzej jednak, że i pamięć jego chlubnej działalności zaciera się.*

*Warto dołożyć starań, by ją „ocalić od zapomnienia".*

**J. B.**

Dzień powszedni Temidy

# „Żółte krążki" Andrzeja S.

Zbigniew Maślanko, Godzisław Szulc, Jerzy Żołnierski... Wszyscy bardzo młodzi i bardzo cynicznie nastawieni do życia. I właśnie ten dziwny jak na kilkunastoletnich ludzi sposób traktowania życia zaprowadził ich na ławę oskarżonych; nie po raz pierwszy zresztą.

„Ubie ali się modnie, a nawet ze swoistą elegancją. Można ich było spotkać w „Liliance", „Egzotycznej" i „Chatwie"...

Znali i inne przyjemności: „prywatki". Gdy była „chata", znajdowało się „szkło i adapter" — tak scharakteryzowano swego czasu paczkę zwyrodnialców, 9-osobową grupę młodych gwałcicieli, których proces zakończony ostrymi wyrokami toczył się w pierwszych dniach lipca br. przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi.

Było „szkło", było i coś do „szkła". Musiały więc być również pieniądze.

Było ich sporo. Niektórzy ponoć nawet imponowali pieniędzmi, pobrzękując nimi zwodniczo przed łatwowiernymi „kociakami" i „ciziami".

Skądś je mieli młodzi ludzie, którzy tak niedawno wysiadywali jeszcze szkolne ławki?

* * *

„Wiem, że jedna dziewczyna skarży mnie o gwałt — pisał w potajemnym „grypsie" z więzienia Zbigniew Maślanko — ale sądzę, że jakoś mi się uda z tego wymigać. Gorzej przedstawia się ta sprawa z dolarami..".

„Gryps" ten nigdy nie doszedł do rąk adresata. Wiadomo też już dziś, że jego autorowi nie udało „wymigać się" od zarzutu dokonywania gwałtów. Wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Łodzi skazany został na 6 lat więzienia. Moca tego samego wyroku na 9 lat pozbawienia wolności skazany został Jerzy Żołnierski, a na 5 lat więzienia — Godzisław Szulc.

We wrześniu br. cała ta „dobrana" trójka po raz wtóry wysłuchała sentencji wyroku. Tym razem wyroku w „sprawie dolarowej", tej, której tak bardzo bał się swego czasu Maślanko, a która dała odpowiedź na pytanie — skąd owi młodzi zwyrodnialcy czerpali fundusze na swoje kawiarniane eskapady i wystawne prywatki?

* * *

**Pewnego styczniowego dnia 13-letni Andrzej S. — pragnąc widać czymś zaimponować swym rówieśnikom i towarzyszom zabaw — przyniósł na podwórko jakiś żółty krążek. Były na tym krążku napisy, cyfry, rysunki.**

**— Złoto — szepnął Andrzej z tajemniczą miną.**

**— Mosiądz — określili inni „podwórkowi znawcy" szlachetnych metali.**

**Takiej zniewagi Andrzej S. nie mógł znieść. Zaproponował więc kolegom wycieczkę do pobliskiego sklepu PP „Jubiler".**

**Znawca z rzeczonej placówki, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej, w pobliżu ul. Nawrot, jednym rzutem oka ocenił wartość „krążka".**

**— Złoto — wydał autorytatywną opinię i., przestał interesować się młodocianymi posiadaczami skarbu.**

**Za to zainteresowali się nimi, o kilka zaledwie lat od nich starsi — 19-letni Zbigniew Jastrzębski i 18-letni Godzisław Szulc, którzy dziwnym trafem dnia tego również stanowili klientelę złotniczego sklepu (!).**

**W parę minut później Andrzej S. został poddany silnej pokusie wymiany „żółtego krążka" na szeleszczące walory Narodowego Banku Polskiego. Pokusa była zbyt silna, by nie przezwyciężyć słabego charakteru 13-letniego wyrostka. Tym bardziej, że mama miała tych „krążków" znacznie więcej. Może więc nie zauważy tak „znikomego ubytku", jak... jedna złota dwudziestodolarówka.**

**Czesław Fic miał wprawdzie uprawnienia zegarmistrzowskie, ale te — jak wiadomo — nie dają prawa do dokonywania obrotów dewizowych. Zwłaszcza z bardzo młodymi ludźmi, którzy, gdyby ich zapytano, na pewno nie potrafiliby wyjaśnić, w jaki sposób weszli w posiadanie owych dewiz. Fica to jednak nie obchodzi; chwyta okazję i... złotą monetę, płacąc za nią kilkunastolatkom 3.600 zł. Ci z kolei 1.500 zł oddają czekającemu na nich Andrzejowi S., dzieląc się solidarnie pozostałą sumą.**

Zgodnie z przewidywaniami uroczego Andrzejka — mamusia nie zauważyła ubytku. A nowi znajomi znów monitowali. Po paru więc dniach dwie dalsze monety 20-dolarowe znalazły się w posiadaniu Fica, zaś młodzi pośrednicy urządzili solidną „fundę" swym kolegom i... koleżankom.

Gdy Szulc został aresztowany pod zarzutem dokonywania gwałtów, Jastrzębski dobrał sobie do pomocy Zbigniewa Maślanko i Jerzego Żołnierskiego.

Teraz „interes" rozwinął się w szybkim tempie. Strasząc „opornego" Andrzeja S. „tajną milicją kryminalną" — Maślanko wraz z Jastrzębskim i Żołnierskim zaczęli w tempie przyśpieszonym eksploatować „złotą żyłę", odkrytą w styczniu przez Andrzeja S. w... bieliźniarce swojej matki.

Doszło do tego, że pewnego dnia szantażowany „odkrywca" wyniósł z domu jednorazowo 200 dolarów USA w złocie, za które n.b. nigdy nie otrzymał ani grosza.

Całe uzyskane ze sprzedaży owych monet Albertowi Romaszko 44 tys. zł zatrzymali dla siebie Jastrzębski i Maślanko...

Jak później wykazał przewód sądowy — „złota żyła" eksploatowana prosto z bieliźniarki Eugenii S., dostarczyła wymienionym na wstępie młodzieńcom 28 sztuk złotych monet dwudziestodolarowych ogólnej wartości około 130 tys. zł. (!).

Było więc za co napełniać „szkło". Przy dobrych chęciach starczyłoby nawet na oryginalny koniak.

* * *

Eksploatatorzy tej „żyły", łącznie z łasymi na łatwe zarobki nabywcami, zostali ukarani wyrokami sądowymi, sięgającymi do 2,5 lat więzienia i 15 tys. zł grzywny. Zgodnie z przepisami prawa i oceną sądu.

Są jednak pewne aspekty tej sprawy, wychodzące daleko poza granice sali rozpraw.

Można więc i warto dyskutować np. czy słusznie postąpił pracownik PP „Jubiler", który — widząc złotą monetę w rękach dzieci — nie zainteresował się bliżej jej posiadaczami. Można mieć nie tylko prawne, ale i moralne zastrzeżenia do dorosłych nabywców dewiz, zawierających poważne kontrakty handlowe z kilkunastoletnimi młodzieńcami.

Można też i warto dyskutować, czy bieliźniarka jest właściwym miejscem przechowywania otrzymanych w spadku złotych dewiz?!

Najbardziej zaś chyba istotnym, a przy tym najmniej dyskusyjnym jest problem opieki nad dziećmi. Trudno przecież zrozumieć, jak to było możliwe, aby nikt z rodziny nie wiedział, iż 13-letni chłopiec dysponuje tysiącami złotych. A jeszcze trudniej pojąć, że nikt na to w odpowiednim czasie nie zareagował!

JANUSZ KRAJEWSKI

# 1350 dzieci łódzkich skorzystało ze specjalnych kolonii zdrowotnych

**W roku 1960, podobnie jak i w latach ubiegłych, inspektoraty oświaty i kultury prezydiów dzielnicowych rad narodowych wspólnie ze Społecznym Komitetem do Walki z Gruźlicą w Łodzi, zorganizowały w pięciu miejscowościach kolonie zdrowotne dla dzieci ze środowisk gruźliczych, a mianowicie: w Grotnikach, Czapleńcu k. Bełchatowa, Królowej Woli, Woli Chojnaty i Kowalach. Na koloniach przebywało 1.350 dzieci w wieku 7—14 lat. Były to turnusy sześciotygodniowe.**

**Na akcję tę Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą wydatkował 285 tysięcy złotych, pokrywając między innymi całkowity koszt pobytu na kolonii zdrowotnej 70 dzieci z tzw. kontaktów gruźliczych.**

**Akcja kolonijna Komitetu do Walki z Gruźlicą ma kapitalne znaczenie w ogólnym dążeniu do zlikwidowania tej choroby w naszym mieście. Należy życzyć sobie, żeby w następnym roku nie tylko inspektoraty oświaty i kultury DRN, lecz także inne instytucje, Związki Zawodowe i zakłady pracy poparły kolonie zdrowotne dla dzieci ze środowisk gruźliczych.**

## Na przykładzie Śródmieścia o remontach

# Gdy robotnicy przychodzą do pracy... odpoczywać
# Radni ostro krytykują MPRB nr 1
# Plan robót musi być wykonany

**Z prawdziwym zażenowaniem wysłuchaliśmy na wczorajszej sesji DRN - Śródmieście sprawozdania dyrekcji MPRB nr 1 z przebiegu prac remontowych za okres 8 miesięcy bieżącego roku.**

Z zażenowaniem ponieważ sprawozdanie naszpikowane danymi liczbowymi było w głównej mierze nastawione na wykazanie szeregu trudności z jakimi boryka się przedsiębiorstwo remontowe. A więc m. in. zwiększenie planu pracy przedsiębiorstwa o ponad 21 proc. w stosunku do roku ubiegłego, ustalenie zbyt wysokiej wydajności pracy na jednego robotnika, niedostatecznie opracowywana dokumentacja na wykonywane roboty, brak robotników itp. Oto zdaniem dyrekcji MPRB nr 1 główne powody wpływające na zagrożenie tegorocznego planu wykonywanych prac na terenie Śródmieścia.

Jednakże w sprawozdaniu zbyt mało miejsca — jak słusznie stwierdzili radni w dyskusji — poświęcono na udzielenie konkretnej odpowiedzi: czy tegoroczny plan którym objęto ogółem 170 robót zostanie wykonany. A to jest przecież najistotniejsze. Nie powiedziano w jaki sposób dyrekcja MPRB nr 1 zamierza poprawić dyscyplinę pracy brygad remontowych, jak walczy się z pijaństwem na budowach. A że z dyscypliną jest tu nie najlepiej świadczy choćby fakt ukarania przez dyrekcję MPRB nr 1 w jednym tylko półroczu ponad 70 robotników. Stanowi to prawie 25 proc. całej załogi zatrudnionej w tym przedsiębiorstwie. Stwierdzano podczas kontroli, iż niektórzy robotnicy — jak to trafnie określiła w dyskusji jedna z radnych — **przychodzą do pracy z godzinnym opóźnieniem, chyba tylko po to, aby odpocząć przed tzw. „fuchami".** Bo jeśli prawie 25 proc. załogi ukarano za bumelanctwo...

Słusznie zapytywali radni podczas wczorajszej sesji, jaka jest kontrola na budowach, gdzie są majstrowie iż toleruje się ten stan rzeczy. Przy takim „bimbaniu" trudno się dziwić, iż — mimo nawet wielu obiektywnych trudności, o których tak dużo mówiono w sprawozdaniu — plan robót remontowych wykonywanych na terenie Śródmieścia jest już dziś poważnie zagrożony. Bo oto na 170 robót, zakończono 71, co stanowi 59,2 proc. Z tego na kapitalne remonty przypada 36 robót (38,9 proc.). Do tych ostatnich zalicza się wszelkie roboty finansowane z kredytów na kapitalne remonty, a więc remonty budynków mieszkalnych, budynki gospodarcze, elewacje itp. Spośród nie rozpoczętych 25 robót, ogółem na kapitalne remonty przypada 13, w tym 8 na budynki gospodarcze.

Według opinii Komisji Gospodarki Komunalnej, Remontowej i Budownictwa DRN-Śródmieście, MPRB nr 1 chcąc za wszelką cenę wykonać tegoroczny plan rozpoczęło fikcyjnie fakturować roboty nie wykonane, jak np. przy ul. Piotrkowskiej 18, 80, 136, 165. Na ul. Piotrkowskiej 18 różnica między kwotą wykazaną przez MPRB nr 1, a skorygowaną wynosi około 68 tys. zł. Nietedy droga do wykonania przypadających na MPRB nr 1 robót. Nic więc dziwnego, iż w dyskusji radni ostro krytykowali prace tego przedsiębiorstwa.

Wskazywano również na niedostateczny nadzór nad remontowanymi obiektami zarówno ze strony inspektorów nadzoru, jak i też mistrzów. Dość powiedzieć, iż w tym roku na ogólną liczbę 23 inspektorów nadzoru zmieniło się aż 22. Ta płynność kadr rzecz jasna nie sprzyja odpowiedniej kontroli prac MPRB nr 1.

**Tegoroczny plan robót remontowych musi być wykonany. Domagali się tego na sesji radni Śródmieścia. W imieniu MPRB nr 1 inż. M. Dąbrowski zapewnił, iż plan remontów dla tej dzielnicy będzie, pomimo poważnych trudności, zrealizowany.**

(J. Kr.)

## Oszczędność 30 mln. złotych

# Nowa hurtownia — w starym gmachu

Potrzeba budowy dla Łodzi nowej hurtowni farmaceutycznej, już od dawna uznana jest za konieczność. Nic dziwnego, bo dotychczas leki magazynowane są w siedmiu punktach miasta, a w starej hurtowni przy ul. Kopernika stropy grożą zawaleniem. Ilość leków zgrupowanych tu w okropnej ciasnocie nie gwarantowała utrzymania ich właściwej jakości.

Ostatnio Łódzki Zarząd Aptek zrezygnował jednak z budowy nowego obiektu i przedstawił władzom miejskim projekt adaptacji starego gmachu, który mieścił niegdyś koszary przy ul. Obr. Stalingradu 62-64. Projekt został przez władze miejskie zaakceptowany. Dzięki temu można było od razu rozładować przeciążone magazyny przy ul. Kopernika, przenosząc z nich na ul. Obr. Stalingradu blisko 1/4 ilości przechowywanych tam leków.

W tej chwili opracowywana jest dokumentacja techniczna na przebudowę gmachu. Oblicza się, że koszt robót zmieści się w granicach około 10 milionów złotych, podczas gdy budowa nowego gmachu kosztowałaby przeszło 40 milionów zł. Ponieważ obiekt przy ul. Obr. Stalingradu jest obszerny, odpada konieczność budowy oddzielnej hurtowni dla województwa łódzkiego. Przewiduje się, że adaptacja obiektu pokoszarowego zostanie zakończona za dwa lata.

Kas.

# Kino - Kabaret

Znana w naszym mieście ze swych, wszechstronnych niemal, usług Studencka Spółdzielnia „Puchatek" rozszerza zakres działania. Już 2 października br. uruchamia ona w sali KS „Społem" przy ul. Północnej 36, pierwsze w Łodzi „Kino - Kabaret". Program tej nowej placówki kulturalnej będziemy mieli okazję oglądać w każdą niedzielę w godz. 18—21. Na te trzygodzinne spektakle składać się będą najlepsze dzieła filmowe (stare i najnowsze) oraz występy artystów scen łódzkich. Część kabaretową wzbogacą także występy artystów - amatorów, którzy popisują się swymi umiejętnościami w różnego rodzaju klubach, piwnicach i domach kultury.

Bilety wstępu skalkulowano po bardzo przystępnych cenach — 13 zł. Można je będzie nabywać wprost w kasach przed imprezą, lub też w przedsprzedaży, w zarządzie spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 42. Zysk z „Kina-Kabaretu" pójdzie na studencką akcję socjalną oraz na dalszy rozwój „Puchatka".

Coniedzielne imprezy organizują studenci przy współudziale PPIE „Estrada" oraz Spółdzielni „Studio". (J)

# Na FBS

Uczniowie klasy IVa (kurs pięcioletni) Technikum Budowlanego nr 1 przy ul. Kilińskiego 79 wpłacili na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia — 60 zł.

## Na tematy rodzinne

# Zawadzające dziecko

Jurek odrabia lekcje. Do pokoju wchodzi ojciec i odkręca gałkę aparatu radiowego. Sprawozdanie z ostatniego meczu piłki nożnej — na cały regulator. Gdy Jurek nieśmiało prosi, by nieco ściszyć, tata z oburzeniem mówi:

— Jak ci to przeszkadza, idź do kuchni...

Zaledwie rozłożył na rogu kuchennego stołu swoje książki i zeszyty — matka każe mu iść „ze swoimi manelami" do pokoju, bo zaraz będzie prasowała. I tak w kółko Macieju. Rozgoryczony chłopak zostawia oczywiście wszystko i leci na podwórko.

Albo inny obrazek:

Hanka rozłożyła zeszyty szkolne i rysuje koło w zeszycie geometrycznym. Nagle przychodzi matka z pilnym poleceniem, by pobiegła do sklepu po kilo cukru lub po cokolwiek innego. Naturalnie, uwaga dziewczynki natychmiast się rozprasza, a bywa i tak, że już nie wraca ona do przerwanej pracy.

To nie są sytuacje wyssane z palca. Czy wiele matek może z czystym sumieniem powiedzieć, że w ich domu tak się z dziećmi nie postępuje? Na porządku dziennym jest brak poszanowania dla pracy dziecka, brak zrozumienia, że — tak, jak dorosłego — nie wolno i dziecka odrywać od zajęć. Tym bardziej, że dziecko jest mniej zdyscyplinowane wewnętrznie nie ma jeszcze tak wykształconego poczucia obowiązku, jak dorosły.

Nie znaczy to oczywiście, że należy zrezygnować z drobnej pomocy ze strony dziecka przy gospodarstwie. Ze względów pedagogicznych jest to nawet pożądane, ale pod warunkiem, że pomocy takiej wymagać się będzie od dziecka w odpowiedniej, nawet z góry ustalonej chwili. Między matką a córką może np. stanąć umowa, że po obiedzie córka umyje statki, albo że bezpośrednio po powrocie ze szkoły zrobi w sklepie jakieś zakupy. Ale gdy dziecko swój obowiązek gospodarski spełniło i przystępuje do odrabiania lekcji — nie przeszkadzajmy mu drobnymi, a dokuczliwymi i szkodliwymi dla wyników nauczania poleceniami. Ponadto — pamiętajmy, że musi jeszcze pozostać jakaś rezerwa czasu na rozrywkę, na spacer itp.

Telewizor w wielu domach ma swoje paradne miejsce, radio też, nawet duża lalka w obszernej krynolinie ma dla siebie zarezerwowany stały kącik na rodzinnej kanapie — tylko ucznia nie ma swego kąta do odrabiania lekcji. Przeważnie dzieje się tak, że gdziekolwiek dziecko chce usiąść ze swoimi książkami i zeszytami — wszędzie przeszkadza pozostałym członkom rodziny. Tak być nie może. Nawet w najciaśniejszym mieszkaniu musi się znaleźć dla ucznia stałe miejsce do pracy. Jest to rzecz nieodzowna.

Niestety, pracę dziecka, odrabianie lekcji bardzo wielu rodziców uważa za rzecz mało ważną. Z tego się nie żyje, to może zaczekać. A potem, gdy na świadectwie pojawią się złe stopnie — pretensje do wszystkich: do szkoły, do nauczyciela, do dziecki. Tylko nie do siebie.

O ile mniej dwójek obrywałyby nasze dzieci, ile mniej powodów do zdenerwowania i narzekań mieliby rodzice, gdyby rozumieli tę kardynalną zasadę, że pracy dziecka nad książką nie wolno lekceważyć i że musi ono mieć — nie tylko w szkole, ale i w domu — odpowiednie warunki do niej.

Wiadomo: uczeń ma obowiązek solidnie przygotować się do szkoły, ma obowiązek być dobrym synem czy córką, ale ma też i swoje prawa. I o tym rodzicom nie wolno zapominać.

(ST. O.)

## Języki obce w Klubie MPiK

Wzorem lat ubiegłych Klub MPiK organizuje w bieżącym sezonie kursy języka: rosyjskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego i esperanto, dla początkujących i zaawansowanych.

Kurs początkowy trwa 2 lata, kurs wyższy obejmuje również 2-letni okres nauczania.

Po ukończeniu kursu (początkowego lub wyższego) kursanci otrzymują świadectwa wg wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo Oświaty. Kursanci mają poza tym zapewnione zaopatrzenie w podręczniki oraz nowoczesne pomoce naukowe, łącznie z wyświetlaniem filmów w wersji oryginalnej.

Bliższych informacji udziela sekretariat kursów (przy ul. Piotrkowskiej 86, I p., czytelnia klubu) codziennie od 12—20.

## Plastyka w Łodzi

# W świecie dziwnych parasoli i kobiet

## J. Kucharskiego i M. Güntner — Kawalerowicz

*Co przede wszystkim rzuca się w oczy na zorganizowanej obecnie w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi wystawie „Malarstwa i grafiki" Jana Kucharskiego? Chyba ogromna rozmaitość technik (olej, monotypie, drzeworyty, litografia, tusze) poprzez które artysta transponuje zjawiska otaczającego go świata na dzieło sztuki.*

*Oleje jego cechuje dekoracyjność i dążność do uproszczeń, jako że swoją wizję chwyta on na gorąco i na gorąco ją potem utrwala.*

*Kucharski doskonale czuje kolor, o czym świadczą interesujące w rytmie „Zwierzenia", „Pochodnie" (jako fascynująca gra czerwieni rzuconej na ultramaryn), wizyjno-filozoficzna „Idylla" itd.*

*W swojej grafice, której tematy czerpie zarówno z obserwacji, jak i z fantazji, kojarzy Kucharski bardzo szczęśliwie konkrety i abstrakcje. Obok realistycznych „Flisaków" i „Robotników", obok oskarżycielskiego cyklu o barbarzyństwie wojny — kolorystyczne spekulacje na temat dziwności kosmosu: balety mglawic, rozkład gwiazd, katastrofalne wybuchy kosmicznych wulkanów itd. Dominuje jednak u niego przede wszystkim — jeśli chodzi o olej — motyw parasola potraktowanego dekoracyjnie, płasko, bez perspektywy.*

*— Tą tematyką — informuje mnie Kucharski — param się od długiego już czasu, przy czym pasjonuje mnie przede wszystkim jej dekoracyjna strona, a to dzięki rozmaitości formy i barwy. Parasole ożywiają monotonię ulicy, nadając jej specyficzny charakter do tego stopnia, że sugerują jakąś plastyczną wypowiedź. Staram się dzięki odpowiedniej gamie kolorystycznej wyrazić nastrój jaki stwarza parasol, czy to w dzień pogodny, czy w deszczowy. Tak więc motyw parasola nasuwa mi mnóstwo artystycznych możliwości, które staram się „obrabiać" na swój sposób.*

*Bardzo różnorodna jest również tematyka wystawy prac malarskich Marii Güntner - Kawalerowicz (Salon CBWA, ul. Piotrkowska 102)*

*Artystka jest uczennica Mehoffera, Sichulskiego i Weissa. Że zaś studiowała u nich nie na próżno, świadczą o tym takie obrazy, jak typowo weissowskie „Akt w kapeluszu", jak wstrzemięźliwy w środkach artystycznych, ale bardzo sugestywny „Dawidek" i interesujący „Pejzaż z Krakowa".*

*Obok ciekawego dzięki swoim kolorystycznym zestawieniom portretu dziewczynki „Kinga" — potraktowana z akademicką rzetelnością „Martwa natura" itp.*

*W sali pierwszej dominują studia kobiet przypominające w stylizacji swojej i celowej deformacji Modigliani'ego. Jeszcze jedna próba Marii Güntner - Kawalerowicz znalezienia nowych form dla swoich artystycznych wypowiedzi. Próba z całą pewnością interesująca.*

*M. JAGOSZEWSKI*

# Do Krynicy i Zakopanego pojadą bezpłatnie

W ostatnim losowaniu książeczek turystycznych PKO, łodzianom przypadły aż cztery bezpłatne skierowania na wczasy w pensjonatach „Orbisu" w Zakopanem i Krynicy. A oto numery książeczek, na które padły „wygrane":

**42684, 42555, 52648, 42569.**

Warto przypomnieć warunki otwierania książeczek turystycznych PKO i udziału w losowaniu. Książeczki, na które wpłacono 3 tys. zł biorą udział w kwartalnym losowaniu następujących premii w postaci atrakcyjnych wycieczek zagranicznych i wczasów w kraju: 1 bezpłatne skierowanie na wycieczkę dla 2 osób za granicę, 3 skierowania jednoosobowe na wycieczki zagraniczne oraz 10 bezpłatnych skierowań na wczasy do atrakcyjnych miejscowości w kraju.

Na każde 100 książeczek turystycznych PKO losuje się jedno skierowanie na wczasy w kraju lub za granicą. Tym razem łodzianie wylosowali 3 skierowania do Zakopanego i jedno do Krynicy. Wszystkie w drugiej połowie stycznia 1961 r.

Pieniądze na książeczki turystyczne PKO można również wpłacać ratami miesięcznymi po 500 zł.

## Łódzkie fotoaktualności

### A... wstyd!

*To już doprawdy wielki wstyd! Całą Piotrkowską maluje się — a tymczasem niektórzy dozorcy i niektóre administracje stoją z założonymi rękami, zupełnie nie dbając o estetyczny wygląd podwórek oraz bram. Jesteśmy właśnie przy ul. Piotrkowskiej 116 — gdzie od momentu zakończenia remontu zalegają za bramą główną sterty śmieci, gruzu i nieczystości. Czas najwyższy żeby Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zajęła się tą posesją i innymi, podobnymi — wyciągając jak najsurowsze konsekwencje w stosunku do dozorców.*

*R. G.*

*Foto: L. OLEJNICZAK*

# Mały „traktat" o... nogach!

**Ładne są zgrabne nogi. Ale niemniej ważny jest ładny, lekki chód. Czyż można sobie wyobrazić taki chód jeśli nogi są zmęczone, pełne nagniotków i odparzeń. O nogi trzeba dbać i to nie mniej niż o twarz. Paznokcie polakierowane emalią o modnym kolorze to jeszcze nie wszystko.**

Trzeba stwierdzić, że nasze panie dbają stanowczo za mało o swoje nogi. Ileż to razy widzi się młodą dziewczynę w pantoflach odkrytych z tyłu, odsłaniających okropne pięty z guzami, prawdopodobnie od zbyt krótkich lub niewygodnych pantofli.

Na temat pielęgnacji nóg rozmawiamy z **p. Aurelią Miller**, która w Sp-ni „Uroda i Zdrowie" zajmuje się leczniczym pedicure, m. in. wypalaniem odcisków.

**— Czy pani ma do czynienia wyłącznie z klientkami?**

— O nie, mężczyzn przychodzi do naszego gabinetu sporo, około 100 na miesiąc.

**— Najczęściej chodzi pewno o usuwanie odcisków?**

— Tak. Ale również o leczenie wrastających paznokci, usuwanie zgrubień na piętach itd.

**— Co pani zdaniem jest wrogiem nr 1 naszych nóg?**

— Niewygodne pantofle i szpileczki, które nie nadają się do noszenia na co dzień.

**— Co radzi pani robić, aby mieć zdrowe stopy?**

— Dbać o higienę nóg, nosić wygodne pantofle, najlepiej na niskich obcasach i w przypadkach wątpliwych poradzić się w gabinecie kosmetycznym, gdzie rad udziela również lekarz specjalista. Jeszcze jedna uwaga: gdy nogi są zmęczone, dobrze jest położyć się ze stopami wzniesionymi ku górze.

**— Czy w każdym gabinecie kosmetycznym znajduje się dział pedicure?**

— W naszej spółdzielni tak. Ostatnio przy ul. Piotrkowskiej 40 urządzony został specjalny gabinet do tego celu. Tam też będę już niedługo pracować.

Rozmawiała: KAS.

Foto: L. Olejniczak

# Dziś w lokalu MKSD
# Jutro w Klubie TPP-R

Dziś, o godz. 19 w lokalu MKSD (ul. Piotrkowska 78) odbędzie się ogólne zebranie członków stronnictwa. Referat pt. „Nowe prawo karno-administracyjne" wygłosi adwokat Pajor.

* * *

W dniu 22 bm. o godz. 18 w sali imprezowej Klubu TPP-R (ul. Narutowicza 28) — **red. Stanisław Powołocki** podzieli się z aktywem TPP-R wrażeniami ze spotkania z naukowcami radzieckimi — twórcami statków kosmicznych.

Zaproszenia otrzymać można w Zarządzie Łódzkim TPP-R, ul. Narutowicza 28, pok. nr 10.

# »ROK PIERWSZY«

**Nowy ciekawy film produkcji polskiej**

oparty na powieści Ścibor-Rylskiego

**p.t. „STYCZEŃ"**

Reżyseria: WITOLD LESIEWICZ,

Wykonawcy: STANISŁAW ZACZYK
LESZEK HERDEGEN
ALEKSANDRA ŚLĄSKA.

**Już w kinie „POLONIA"**

4850-K

SMACZNE i POŻYWNE

# ŚLEDZIE SOLONE

**w cenie 6, 8, 10, 12, 18 zł. za 1 kg.**

POLECA **CENTRALA RYBNA**

ŁÓDŹ, UL. NAFTOWA 1

**Do nabycia we wszystkich sklepach Centrali Rybnej, MHD, PSS na terenie Łodzi i województwa.** 4832-K


## OGŁOSZENIA DROBNE

### NIERUCHOMOŚCI

**PLAC** pod budowę 1.041 m, okolica Kolei Obwodowej — **sprzedam.** Tel. 338-94 4856 K

**PLAC** pod budowę ul. Torowa Zduńska Wola — sprzedam. Wiadomość Tuliński, Zduńska Wola, Szadkowska 11 13353 G

**NAJKORZYSTNIEJ** kupisz i sprzedasz plac, domek, willę, gospodarstwo w Sp-ni „Czystość", Łódź, Piotrkowska 46, tel. 297-50, gdyż nasze biuro udziela informacji, czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 4842 K

**DOM** 3 izby mieszkalne, zabudowania gospodarcze 1,25 ha ziemi ogrodzone siatką sprzedam. Jadwiga Romanowicz, Łagiewniki przy Klasztorze 13737 G

### SPRZEDAŻ

**STRUGARKĘ** do metali dwumetrową sprzedam. — Wiadomość Nowotki 32, m. 21, poprzeczna oficyna 2377 T

**PIANINO** krzyżowe, płyta metalowa, ton bardzo ładny — sprzedam. Piotrkowska 86, m. 3 13757 G

**HYDROFOR** z pompą i silnikiem sprzedam. Wiadomość Rembielińskiego 19 u dozorcy, po południu 4846 K

**OKAZYJNA** wyprzedaż siatek ogrodzeniowych w wytwórni Łódź, ul. Ks. Brzóski 55 (Julianów) 2481 T

**TELEWIZOR** 21 cali „Orion" z magicznym okiem, zapasowe lampy — sprzedam. Tel. 327-95 2480 T

**KUCHENKĘ** gazową, cztery palenisko, kołdrę puchową, chińską — sprzedam. Wiadomość: Wschodnia 74—14, godz. 17—19 13516 G

**FORTEPIAN** mały tanio sprzedam. Gdańska 21, m. 27, godz. 19—21 13372 G

### Samochody - motocykle

**SAMOCHÓD** „Wartburg" sprzedam. Stan bardzo dobry. Nowotki 5, garaż godzina 14—18 13703 G

**SAMOCHÓD** marki „Mercedes" V 170 sprzedam. Oglądać ul. Siemiradzkiego 7 od 15.30—20, Swoboda 12977 G

**SAMOCHÓD** „Warszawa" sprzedam. Ul. Fizylierów 18 (Nowe Złotno) 13591 G

**SAMOCHÓD** osobowy — „Fiat 1100" stan dobry — sprzedam. Oglądać, Sienkiewicza 33 13753 G

### LOKALE

**BYTOM** — 2 pokoje, kuchnia, wygody zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 370-12 13740 G

**DUŻY** pokój z kuchnią, wszystkie wygody, I piętro, śródmieście zamienię na 2 lub 3 pokoje równorzędne. Tel. 279-49 godz. 8—18 13489 G

### PRACA

**POMOC** domowa dochodząca do małżeństwa bezdzietnego potrzebna. Tel. 469-70 2479 T

**POMOC** domowa, dochodząca — potrzebna zaraz. Al. Kościuszki 52, m. 5 13528 G

**GOSPOSIA** z referencjami do małej rodziny potrzebna. Wierzbowa bl. 4a m. 10 13575 G

### NAUKA

**ZAKŁAD** Doskonalenia Rzemiosła organizuje kursy czeladnicze i mistrzowskie branży elektrycznej oraz kreśleń technicznych, maszynowych i budowlanych. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łódź, Kilińskiego 109 (Szkoła Elektryczna) w godz. 17—19 oraz sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4 2450 T

**KURSY** kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy Przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łódź, Piotrkowska nr 69 2447 T

**ZAKŁAD** Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi wspólnie z Domem Kultury Łódź-Bałuty organizuje zmianowe kursy kroju i szycia. Zapisy przyjmuje sekretariat Domu Kultury Łódź, ul. Zgierska 71, w godz. 10—18 2446 T

**KURSY** wyrobu sztucznych kwiatów, malowania na tkaninach, haftu maszynowego, szycia rękawiczek, dziewiarstwa maszynowego — organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 2449 T

### LEKARSKIE

**Dr Jadwiga ANFOROWICZ** specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 13744 G

**Dr KUDREWICZ** specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 13640

**KOROŃSKA** Henryka lekarz ginekolog-położnik przyjmuje 17—18, Zielona nr 16 12606

**Dr REICHER** weneryczne, skórne, zastępca doktór Ziomkowski 16—19, Piotrkowska 14 13546

**Dr MARKIEWICZ** specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 12601

### RÓŻNE

**WYPOŻYCZALNIA „PIERWSZA"** poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki, pelerynki, welony Obr. Stalingradu 32 2477 T

**POPULARNY** zakład tapicerski Stanisława Gabały, Łódź, ul. Próchnika 4 poleca nowoczesne tapczany wersalki, amerykanki oraz przyjmuje wszystkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa za gotówkę i na raty. 12868 G

## Unieważnienie

**Unieważnia się zagubioną pieczątkę o brzmieniu: „Inspekcja zbożowa D.W.I.Z. w Łodzi urzędowy próbobiorca nr 210".** 13750-G

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**INŻYNIERA** lub **technika budowlanego** z długoletnią praktyką wycen prac projektowych (normistę) zatrudni od zaraz **Wojewódzkie Biuro Projektów w Łodzi, ul. Więckowskiego nr 20, tel. 281-00.** 4847-K

**MISTRZA-montażystę, montażystów, tynkarzy** na tynki szlachetne oraz cieśli — zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1.** Zgłoszenia przyjmuje **Odcinek Budownictwa Wielkopłytowego ul. Będzińska 17** (osiedle Kurak przy kolei obwodowej). 2484-T

**OPERATORA** z I lub II klasą na dźwig 45 tm. **operatora** na spycharkę, **elektryka** na prądy słabe i silne, obeznanego z aparaturą elektryczną dźwigową oraz **ślusarzy** warsztatowych zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia ul. Rzgowska 102 pok. 36. Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym. 4819-K

**ŁAZTRYKARZY, murarzy i robotników** niewykwalifikowanych — zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 w Łodzi, ul. Goplańska nr 28.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac, pokój nr 32. 2358-T

**MURARZY, tynkarzy, brukarzy, cieśli** (na Łódź i wyjazd), **robotników** niewykwalifikowanych, **kierowców** na ciągniki oraz **stolarzy** — przyjmie od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Łódź, Al. Kościuszki 101.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac, pokój nr 1, od godziny 7.30 do 13. Dla zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym (należy wymeldować się na **okresowo do Łodzi, ul. Fabryczna 25 — w dowodzie osobistym i książeczce wojskowej).** Stołówka zapewniona. **Uwaga:** murarzy i robotników niewykwalifikowanych przyjmie również **Budowa w Zduńskiej Woli, ul. Szadkowska 60-68** oraz cieśli — **Budowa w Żychlinie, ul. Narutowicza 72** (na terenie Zakładów W. Piecka) i **Budowa w Kutnie, ul. Sienkiewicza 26 — cieśli i tynkarzy** na elewacje zewnętrzne. 2425-T

**FREZERÓW, tokarzy pociągowych, ostrzarzy, ślusarzy** do narzędziowni oraz **konstruktorów** na przyrządy, **starszego księgowego** ze znajomością środków trwałych i inwestycji zatrudnią **Łódzkie Zakłady Kinotechniczne ul. Nowotki 41, tel. 309-56.** 2429-T

**INŻYNIERA** wzgl. **technika** — pożądana znajomość technologii młynarskiej — na stanowisko z-cy dyr. d. s. techn. do podległego **Rejonowego Przedsiębiorstwa Młynów Gospodarczych w Wieluniu** zatrudni od zaraz **Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Młynów Gospodarczych w Łodzi, ul. Narutowicza nr 1,** II piętro. 4835-K


SPÓŁDZIELNIA PRACY

# „BUDOREMONT"

podaje do wiadomości wszystkim usługodobiorcom, że przyjmuje zlecenia na roboty

**STUDNIARSKIE i KOMINOWE**

Zgłoszenia prosimy kierować do biura spółdzielni Łódź, ks. Brzóski 11, 2474-T

**306-94**

to numer telefonu księgowości i działu technicznego **Spółdzielni Pracy Zegarmistrzów, Jubilerów i Mechaników „Precyzja" w Łodzi, ul. Piotrkowska 61.** 4760-K


# PRZETARGI

**Zakład Czółenek Tkackich w Łodzi, ul. Wólczańska 206-210 ogłasza przetarg** na wykonanie 40.000 szt. uchwytów do czółenek automatycznych wg. wzoru obecnie stosowanego lub udoskonalonego. Bliższych informacji udziela dział zaopatrzenia tel. 430-63. Termin składania ofert do 5 października 1960 roku. Komisyjne otwarcie nastąpi w dniu 8 października br. o godz. 10 w lokalu przedsiębiorstwa. Oferty należy składać w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na wykonanie uchwytów do czółenek automatycznych". W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, które wykażą się opanowaniem technologii produkcji artykułem będącym przedmiotem przetargu. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. 4838-K

**Dyrekcja MHD Art. Odzieżowymi ogłasza przetarg nieograniczony na:**

1) kołdry puchowe kryte adamaszkiem jedwabnym,
2) bieliznę pościelową luksusową,
3) staniczki damskie steelonowe, wykładane gąbką i usztywniane fiszbinami.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyr. MHD Art. Odzież, Łódź, ul. Piotrkowska 113 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Oferty należy składać w dziale handlowym MHD Odzież, ul. Piotrkowska 113 lewa oficyna klatka C III piętro do dn. 27. IX. 1960 roku. Otwarcie kopert z ofertami nastąpi w terminie 10-dniowym od daty składania ofert. Bliższych informacji udziela dział handlowy MHD Odzież w godz. od 7 do 15, tel. 318-30. 4822-K

**W dniu 18 września 1960 roku zginął śmiercią tragiczną w wieku 29 lat**
**Ś. † P.**

**STEFAN ŚCIBIOREK**

**inżynier.**

**W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i bardzo dobrego kolegę. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 21 września br. o godz. 17 z kościoła św. Kazimierza na Widzewie na cmentarz—Zarzew.**

**KOLEDZY Z WYDZIAŁU ROLNICTWA i LEŚNICTWA Prez. WRN w ŁODZI.** 13762-G

**W czwartek dnia 22 września 1960 r. w czwartą bolesną rocznicę śmierci**
**Ś. † P.**

**Zbigniewa Dymeckiego**

**adwokata**

**odprawiona zostanie w kościele św. Krzyża o godz. 7 rano msza św. przy ołtarzu św. Antoniego, o czym bliskich i życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia**

13634-G **ŻONA.**

**Ś. † P.**

**Ryszard Załuga**

**przeżywszy lat 14 po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 19 września 1960 roku.**

**Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Skromnej 5 nastąpi dnia 21 września br. o godz. 17 na cmentarz parafialny w Rudzie Pabianickiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu**

**RODZICE, SIOSTRA, BABCIA i RODZINA.**

13725-G

**WAŻNE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia telefoniczne | 311-50 |
| Pogot. Ratunkowe | 09 |
| Pogot. Milicyjne | 07 |
| Straż Pożarna | 08 |
| Kom. Miejska MO | 292-22 |
| Kom. Ruchu Drogowego | 516-62 |
| Pryw. Pogot. Dziec. | 300-00 |
| Pryw. Pogot. Lek. | 333-33 |
| | 555-55 |
| MOI | 359-15 |

## TEATRY

**TEATR NOWY** (Więckowskiego 15 — duża scena) g. 15.30 „Kruk", g. 19.15 „Kuglarze" g. 20 „Człowiek z głową" (Mała Sala, Zachodnia 93)

**TEATR POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Archaniołowie nie grają w bilard"

**TEATR** 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Oficer gwardii"

**TEATR im. JARACZA** g. 19 „Kordian"

**OPERA** — nieczynna

**TEATR ROZMAITOŚCI** (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Z nadmiaru miłości"

**OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Cnotliwa Zuzanna"

**PINOKIO** (Kopernika 8) g. 17 „Dziadek Zmruż Oczko"

**ARLEKIN** (Wólczańska 5) g. 17.30 „Liczyrzepa"

## muzea

**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) g. 9—16

* * *

**ZOO** — czynne g. 9—19

* * *

**PALMIARNIA** czynna od g. 10—18

## WYSTAWY

**SALON WYSTAWOWY PTF** (ul. A. Struga 2) Wystawa fotografiki chińskiej, czynna g. 10—16

## KINA

**KINA PREMIEROWE**

**BAŁTYK** (Narutowicza 20) „Krzyżacy" panoramiczny prod. polskiej dozw. od lat 12 g. 9, 12.30, 16, 19.30

**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Protestuję" prod. radz. dozw. od lat 16 g. 15, 17.30, 20

## CO? GDZIE? KIEDY?

**WISŁA** (Tuwima nr 1) „Siedmiu samurajów" prod. japońskiej, dozw. od lat 14, g. 10, 13, 16, 19

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Bitwa pod piramidami" prod. radz., dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

**WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Niezwykła pogoń" prod. radz., dozw. od lat 12, g. 9.30, „Krzyżacy" prod. polskiej, panoramiczny, — dozw. od lat 12, g. 11.30, 15, 18.30

**TATRY-LETNIE** (Sienkiewicza 40) „Lekcja miłości" prod. szwedzkiej — dozw. od lat 18, g. 19.30 Kino czynne tylko w dni pogodne

**KINA I KATEGORII**

**MUZA** (Pabianicka 173) „Premiera odwołana" — prod. NRD dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

**PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 74) „Chcę być gwiazdą" prod. franc. — dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20

**ROMA** (Rzgowska nr 84) „1050/0 alibi" prod. czechosłowackiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Towarzysze broni" prod. francuskiej, dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Niebo bez miłości" — prod. jugosł., dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

**KINA II KATEGORII**

**ADRIA** (Piotrkowska 150) Program aktualności: — „Polska Kronika Filmowa", „Neonowa fraszka", „Magia cieni", „Paweł Tomkowicz" g. 16., 17 „Przystanek na peryferiach" prod. czechosł., dozw. od lat 18, g. 18, 20.15

**DWORCOWE** (Dw. Kaliski) „Uwaga! diabeł", „Opowieść o komunikacji", „Różne przygody gąski Balbiny", „Wieczne ogrody" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**DKM** (Nawrot 27) „Jeździec znikąd" prod. USA dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

**GDYNIA-STUDYJNE** (Tuwima 2) „Pół żartem, pół serio" prod. USA dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

**MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „Pułapka" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

**HALKA** (Krawiecka 3-5) „Opowieść atlantycka" prod. polskiej, dozw. od lat 7, g. 16, „Eskadra Nietoperz" prod. NRF, dozw. od lat 18, g. 18, 20

**ODRA** (Przędzalniana 68) g. 13 Bajki. „Kłopotliwy wnuczek" prod. USA — dozw. od lat 16, g. 17, (19 seans zamknięty)

**OKA** (Tuwima 34) „Złodziej" prod. radz., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

**POPULARNE** (Ogrodowa 18) „Okno na podwórze" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20

**PIONIER** (Franciszkańska 31) „Bądź moim synem" prod. radz. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

**POKÓJ** (Kazimierza nr 6) „Ostatni etap" prod. polskiej, dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15

**1 MAJA** (Kilińskiego 178) „Madame de..." prod. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

**REKORD** (Rzgowska nr 2) „Zemsta zza grobu" — prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.30, 18, 20.30

**SOJUSZ** (Nowe Złotno ul. Platowcowa 6) „Romeo i Julia" prod. radz. dozw. od lat 12, g. 17, 19

**ŚWIT** (Bałucki Rynek) „Morderca mieszka pod 21" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

**TATRY** (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Przygody Pinokio", „Kot Niedołęga", „Przekąska o północy" g. 16, 17, „Ich wielka miłość" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 18, 20.15

**KINO LETNIE** (Park Poniatowskiego) „Prawo morza" prod. bułg., dozw. od lat 16, g. 20 — kino czynne tylko w dni pogodne

**KINA III KATEGORII**

**ŁĄCZNOŚĆ** (Józefów 43) „Kosmos wzywa" prod. radz., dozw. od lat 14, g. 19

**MEWA** (Rzgowska nr 94) „Oddajcie mi dziecko" prod. NRD, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

**POLESIE** (Fornalskiej 37) „Rebeka" prod. USA, — dozw. od lat 18, g. 17, 19

**STUDIO** — nieczynne

* * *

**PRZEDSPRZEDAŻ** biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12—18

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin

## APTEKI

Piotrkowska 165, Piotrkowska 67, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80

**AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne**

## Dyżury szpitali

**POŁOŻNICTWO**

**Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej** przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" oraz Poradni „K" przy ul. Sawickiej 1-3 i ul. Sędziowskiej 16.

**Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr Madurowicza** przy ul. Fornalskiej 37 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie" oraz Poradni „K" przy ul. Marynarskiej 24

**Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf** przy ul. Łagiewnickiej 34 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście", „Widzew" oraz Poradni „K" przy ul. Wschodniej 3.

**Chirurgia:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

**Interna:** Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

**Laryngologia:** Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

**Okulistyka:** Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

**Chirurgia dziecięca** — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

**Laryngologia dziecięca:** Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

**ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:**

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel 271-80; **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, (dorośli) — Szpitalna 4, tel 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55 (dorośli); **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Prezes Widzewa Józef Doryń:

# Zaczynamy jubileusz — wyścigiem kolarskim

— Od dziecinnych lat interesowałem się sportem i pamiętam jak przez szpary w parkanie przyglądałem się grze w piłkę nożną, a gdy podrosłem sam zacząłem kopać piłkę.

Tymi słowy rozpoczyna z nami rozmowę prezes RTS Widzew Józef Doryń.

**— Od ilu lat piastuje pan to odpowiedzialne stanowisko?**

— Prezesem „Widzewa" jestem od 1956 r., a członkiem klubu od 1945 r.

**— Jak przedstawia się program jubileuszu, o którym tak wiele mówi się ostatnio?**

— Jubileusz naszego klubu, który wiąże się z oddaniem do użytku pięknego pawilonu sportowego, rozpocznie się 25 bm. i trwać będzie do 9 października. Przewidujemy szereg atrakcyjnych imprez w poszczególnych dyscyplinach sportu.

**— Może wymieni pan przynajmniej kilka z nich?**

— W piłce nożnej rozegrany zostanie turniej z udziałem Garbarni, Marymontu, ŁKS i oczywiście „Widzewa". Ponadto grać będą nasze zespoły juniorów i trampkarzy. Nie zapomnieliśmy i o drużynach dzikich.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się impreza bokserska. Otrzymaliśmy obietnicę, że przyjedzie do Łodzi Feliks Stamm razem z kilku swymi pupilami. Wymieniane są nazwiska: Paździora, Walaska i Kasprzyka. Mają oni rozegrać pokazowo-propagandowe spotkania w dniu oddania do użytku pawilonu sportowego. Cieszy nas również, że do naszego jubileuszu włączyli się kolarze. Wiadomo już jest, że wyścig międzynarodowy „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii, zorganizowany będzie w ramach naszego wielkiego święta. Wyścig ten zainauguruje wszystkie uroczystości i imprezy sportowe. Włączyli się do programu również żużlowcy. „Tramwajarz" ma zorganizować wyścigi na żużlu z udziałem zawodników „Włókniarza" Częstochowa. Startować mają dwaj najpopularniejsi żużlowcy Kapała i Kwoczała.

**— A jak zapowiada się uroczystość powitania w Łodzi olimpijczyków?**

— Inicjatywie powitania ich w Hali Sportowej przy ul. Żeromskiego gorąco przyklasnęliśmy. Spotkała się ona z zainteresowaniem całego społeczeństwa. Zapowiedź przyjazdu medalistów i najpopularniejszych artystów scen teatrów łódzkich oraz warszawskich nabiera z każdym dniem coraz większego rozgłosu. Powitanie olimpijczyków w Łodzi nastąpi 6 października. Dziś zgłaszają się już zakłady pracy, które obejmują protektoraty nad poszczególnymi zawodnikami. Liczymy, że Pałac Sportowy zapełni się szczelnie młodzieżą szkolną, a wieczorem na galowym przedstawieniu nie będzie ani jednego wolnego miejsca. Od wczoraj rozpoczęto przedsprzedaż biletów wstępu w Sport-Touriście przy ul. Piotrkowskiej 131.

**— W czasie ostatniego pobytu w Łodzi Władysława Skoneckiego mówił on, że zamierza przyjechać — jako były wasz wychowanek na imprezy jubileuszowe?**

— Zgadza się. Skonecki przyjedzie do Łodzi i weźmie udział w turnieju tenisowym zorganizowanym na naszych kortach. Grać będzie również Jadwiga Jędrzejewska.

**— Jesteśmy przekonani, że uroczystości jubileuszowe połączone z oddaniem do użytku pawilonu sportowego staną się świętem nie tylko dzielnicy Widzewa, ale świętem całej sportowej Łodzi.**

— Zależy nam bardzo na tym, żeby tak się stało. Z chwilą gdy posiadać będziemy nowy lokal, a stara hala sportowa zostanie odremontowana, będziemy mogli poważnie myśleć o podniesieniu poziomu sportu we wszystkich naszych sekcjach. Mamy ich 12. Klub liczy 900 członków. Ilość ta wzrośnie niewątpliwie.

**— Jakie zakłady pracy patronują RTS Widzewowi?**

— Mamy dwa zakłady pracy, a mianowicie ZPB im. 1 Maja i ZPB im. Hanki Sawickiej. Jesteśmy bardzo zobowiązani załogom wspomnianych zakładów za opiekę i pomoc dla sportowców naszego klubu.

**— Pozostaje więc nam na ręce pana złożyć serdeczne gratulacje jubileuszowe i życzyć dalszych 50 lat rozwoju i sukcesów.** (n)

## Cenna nagroda ZPB im. Marchlewskiego

**Wczoraj otrzymaliśmy z ZPB im. Marchlewskiego cenną nagrodę ofiarowaną dla zwycięzcy wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii", organizowanego w ramach jubileuszu 50-lecia RTS Widzew.**

**Sygnalizują nam, że i inne zakłady pracy też spieszą z ofiarowaniem nagród, by w ten sposób przyczynić się do powodzenia imprezy, która budzi ogólne zainteresowanie. Nasz wyścig, w konkurencji międzynarodowej, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, na autostradzie warszawskiej, w obwodzie zamkniętym. Start o godzinie 11.**

## Trener marnotrawny wraca

SZCZECIN. Potwierdzone zostały pogłoski o powrocie do Szczecina byłego trenera jedenastki piłkarskiej Pogoni — Edwarda Brzozowskiego.

Dotychczasowy trener — Florian Krygier złożył przed kilkoma tygodniami rezygnację. Już od 1 października br. piłkarzami Pogoni opiekować się będzie ponownie trener Brzozowski.

# Kolarze CSRS w wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii

Wyjątkowo pracowity dzień mieli wczoraj organizatorzy jubileuszowego wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii".

W godzinach rannych przedstawiciele MO, „Gwardii" i „Dziennika Łódzkiego" dokonali lustracji trasy na autostradzie warszawskiej, na której 25 bm. (niedziela) rozegrany zostanie w konkurencji międzynarodowej Wyścig Jubileuszowy.

Trasa dla pojazdów mechanicznych zamknięta będzie już o godzinie 8 rano. Autobusy zmierzające do Łodzi, jak również z Łodzi w kierunku Warszawy, będą musiały objeżdżać autostradę bocznymi ulicami.

Cała trasa zostanie efektownie udekorowana flagami, a w kilku punktach ustawione będą głośniki radiowe, by publiczność zgromadzona w tym dniu była dobrze informowana o przebiegu walki najlepszych kolarzy Polski i CSRS. Wczoraj przyszła z PZKol. wiadomość, że w wyścigu jubileuszowym 40-lecia PZKol. startować będzie 5-osobowy zespół reprezentacyjny CSRS.

Organizatorzy niedzielnego wyścigu omawiali wczoraj na konferencji prasowej szczegóły imprezy. Część oficjalna otwarcia jubileuszu „Widzewa" oraz PZKol. zorganizowana zostanie w przeddzień wyścigu, to jest w sobotę wieczorem.

Wczoraj wpłynęły dalsze zgłoszenia. Oto nazwiska zawodników: Pruski i Bednarek z LZS Szczecin „Obra" z Międzyrzeczy zgłaszą Kozłowskiego. Wpłynęło również zgłoszenie z łódzkiego Społem: Ścibiorek, Kijak, Łoś, Gangler, Preczyński, Nowakowski, Rajkowski. Społem zgłosił więc aż 7 kolarzy. Oczekujemy zgłoszeń kolarzy z klubów warszawskich i Śląska. Z praktyki wiemy, że zgłoszenia z Warszawy i Katowic nadchodzą w ostatnim dniu i nie należy specjalnie denerwować się, że jeszcze nie mamy na liście: Królika, Fornalczyka, Gazdy czy Kaczmarczyka.

Ogółem startować będzie ponad 100 kolarzy.

Od jutra uruchomiony zostanie w Sport-Touriście, przy ul. Piotrkowskiej 131, punkt przedsprzedaży biletów wejścia na teren autostrady. Bilety wstępu są iście propagandowe: 7 i 3 zł (łącznie z opłatą na Fundusz Olimpijski).

# Bokserzy Gwardii w Bielsku inaugurują sezon mistrzowski

W niedzielę, 25 bm. rozpoczną się mecze bokserskie o mistrzostwo I ligi. Gwardia spotka się w Bielsku z BBTS.

— Wszyscy nasi pięściarze znajdują się na obozie treningowym w Jeleniej Górze — informuje kpt. Świętosławski. — Trenuje ich, jak w roku ubiegłym, Czesław Kaszuba. Jaki będzie ostateczny skład nie mogę definitywnie powiedzieć. Drużyna wybrana zostanie z zawodników znajdujących się na obozie.

— Proszę nam podać nazwiska bokserów znajdujących się w Jeleniej Górze.

— Chętnie to uczynię: Gamus, Leśko, Kowalczyk, Rozpierski, Horodecki, Kaczmarek, Ambroziewicz, Pisarek, Łabuziński, Lewandowski, Stańczykowski, Woźniak, Józefowicz oraz Kubacki.

— A Piórkowski?

— Piórkowskiego nie ma na obozie.

— Czy nie będzie więcej bokserów w pierwszej drużynie ligowej?

— Być może, dojdzie w przyszłym tygodniu jeszcze 2 pięściarzy, ale nie mogę podać ich nazwisk.

— Po meczu z BBTS czekać was będzie spotkanie w Łodzi z Legią.

— Mecz z Legią rozegramy w Pałacu Sportowym, 2 października.

Dla ścisłości trzeba dodać, że w pierwszej serii spotkań ligowych prócz naszego meczu, odbędą się również następujące spotkania: Prosna Kalisz — Wybrzeże Gdańsk Polonia Gdańsk — Legia Warszawa i Stal Stalowa Wola — ŁTS Łabędy. Mecz z BBTS, drużynowym mistrzem Polski będzie dla pięściarzy Gwardii trudnym egzaminem. Liczę tu na ambicję zawodników i dobre przygotowanie kondycyjne. (n)

## Patronaty nad olimpijczykami

**Pisaliśmy wczoraj o torcie ofiarowanym przez kawiarnię „Orbis" dla Tadeusza Walaska.**

**Dziś możemy poinformować, że dalsze dwa zakłady pracy objęły protektoraty nad naszymi olimpijczykami, którzy mają przyjechać do Łodzi w dniu 6 października na uroczystość organizowaną przez RTS Widzew w Hali Sportowej przy ul. Żeromskiego.**

**WZPB im. 1 Maja obejmą protektorat nad Jarosławą Dożwiakowską i Tadeuszem Walaskiem.**

**ZPB im. Hanki Sawickiej wybrały — Elżbietę Krzesińską.**

**Organizatorzy imprezy „Łódź wita olimpijczyków" spotkali się z całkowitym uznaniem ze strony społeczeństwa i żaden chyba z olimpijczyków, który przyjedzie do Łodzi na wspomniane spotkanie, nie pozostanie bez patronatu.**

**Oczekujemy dalszych zgłoszeń.**

## Hary także gwiazdą filmową?

**Po Ray Nortonie także Armin Hary, rekordzista świata i mistrz olimpijski na 100 m prawdopodobnie opuści szeregi amatorów. W tych dniach udać się on ma do Monachium, gdzie zostanie poddany próbnym zdjęciom do filmu pt. „Biała błyskawica".**

Czarno na białym

# Sprawiedliwość i kwalifikacje

Boisko Bzury Ozorków zostało zamknięte przez Wydział Gier i Dyscypliny LOZPN, aż do soboty bieżącego tygodnia. Powody są dość schematyczne: kibice ozorkowscy nie okazali wystarczającej stateczności wobec decyzji arbitra.

O tym zresztą donosiliśmy.

Nie donosiliśmy natomiast o najświeższych wydarzeniach, jakie miały miejsce podczas zawodów o mistrzostwo klasy A między Bzurą Ozorków a ŁKS. rozegranych na neutralnym boisku w Zgierzu. Oto w drugiej części meczu, dość znany zawodnik czerwono-białych, Henryk Sass został sfaulowany. Trener ŁKS-iaków Michał Urban, onże znany środkowy obrońca i pomocnik tego klubu wbiegł na boisko w celu udzielenia pomocy poszkodowanemu. Ten czyn jest rzadko spotykany na polskich boiskach a pragmatycznie stosowany na stadionach angielskich. Według przepisów obowiązujących w kraju sędzia miał obowiązek po pierwsze:

— przerwać grę,

po drugie

— usunąć Urbana z boiska.

Jest zadziwiające, iż najlepsi sędziowie piłkarscy świata, nader surowi wobec wszelkich przewinień, przymykają wzrok na interwencje trenerów angielskich.

Intencje trenerów są dość przejrzyste. Są oni dostatecznie przygotowani fachowo do stwierdzenia rodzaju i rozmiarów kontuzji. Piłkarze nie mają prawa podnieść się z ziemi dopóki odpowiedniego zezwolenia nie udzieli im trener. I to chyba jest jakimś przejawem troski o zdrowie zawodników.

Michał Urban w niewątpliwy sposób naruszył przepisy gry wkraczając na boisko w chwili, gdy „skoszony" Sass leżał na ziemi. U nas nie przewidziano takich interwencji. Podwójnie wykroczył przeciw przepisom wymieniony Michał Urban, podekscytowany wypadkiem, groząc sprawcy kontuzji. Ale najbardziej naruszył przepisy sam arbiter tych zawodów, nie przerywając meczu, czym nie dał możności wyniesienia kontuzjowanego piłkarza i udzielenia mu pierwszej pomocy.

Niżej podpisany nie ma zamiaru nadal narażać się specjalistom gwizdka, lecz pragnie po raz dziesiąty zasygnalizować, iż poziom sędziowania wymaga równie donośnych sygnałów alarmowych jak poziom naszego lokalnego futbolu.

Aby nie być gołosłownym przytoczymy jeszcze jeden przykład tyczący się także rozgrywek w klasie A. Oto podczas lokalnych derby Concordii i Polonii w Piotrkowie, wygranych przez Concordię 2:1, arbiter tego spotkania wykazał kompletny brak przygotowania do prowadzenia takich zawodów. W pewnej chwili podyktował rzut karny przeciw Concordii. Jedenastkę egzekwowaną przez „polonistę" bramkarz wybił w pole. Egzekutor dopadł piłki i powtórka okazała się skuteczna — piłka ugrzęzła w siatce. Odnośne przepisy powiadają, że tego samego rzutu nie można wykonywać dwukrotnie. Sędzia miałby więc prawo nie uznać bramki, gdyby piłka trafiła w poprzeczkę lub w słupek, wróciła w pole skąd wykonawca jedenastki posłałby ją do siatki. I on i każdy inny piłkarz Polonii miał prawo strzelić powtórnie, skoro bramkarz przeciwnej drużyny wybił piłkę na pole karne. Nigdy nie odgadniemy, czym się kierował sędzia, nie uznając bramki. Można jednak już dziś mniemać, że nie posiadł on, w dostatecznym nawet stopniu, podstawowych arkanów prowadzenia zawodów piłkarskich.

W ogóle jest trudne do opisania, jak bardzo wrażliwi są na wszelką krytykę sędziowie i jak bardzo trudna jest ich rola. Kiedyś, pewne poważne pismo sportowe, zwłaszcza w kołach piłkarskich cieszące się autorytetem, zdyskwalifikowało mi artykuł protestujący przeciw postawieniu w stan spoczynku (czytaj emerytura) jednego z najwybitniejszych łódzkich arbitrów piłkarskich, p. Szperlinga. Znacznie starsi od niego władcy ołtarza sędziowskiego w Warszawie uznali, iż 50 lat jest barierą, poza którą nie ma prawa pokazać się żaden ekspert gwizdka. Było i pozostaje to oczywistą bzdurą, albowiem p. Szperling okazał się równocześnie świetnym instruktorem, który przecież musi wykazać się znacznie wyższym stopniem sprawności fizycznej niż sędzia. Jednocześnie jednak nie zapewniono sobie z różnych względów dopływu młodych arbitrów. O skutkach da się powiedzieć w paru słowach:

rehabilitowano sędziego skazanego za przekupstwo, młodzież została utracona w wyborach do nowego zarządu, kwalifikacje ulegają gwałtownej obniżce, czego dowodem są wyżej przytoczone fakty.

Autorytet arbitrów ulega gwałtownej deprecjacji. Kto pierwszy podejmie się go podnieść, przy pomocy rzetelnej pracy a nie demagogicznych oskarżeń? — oto pytanie zaadresowane do kierownictwa sędziów piłkarskich w Łodzi.

**Wiesław Kaczmarek**



PAWEŁ REWICZ (9)

## (Wielka droga)

ROZDZIAŁ IV

— Ale fakty, fakty mówią same za siebie. Fakt pierwszy — człowiek, którego nazywają Bageni znajdował się w pobliżu lądowania rakiet. Fakt drugi — Bageni przyniósł panu, profesorze odłamek, będący szczątkiem pojazdu, który uległ katastrofie... Fakt trzeci, wynikający z dwóch poprzednich — Bageni należy do załogi pojazdu, który ocalał w czasie lądowania. Tak, czy nie?

— Istnieje duże prawdopodobieństwo, że trzeci wniosek może okazać się słusznym.

— To nie wniosek. Fakt! Fakt, profesorze! Nasz wywiad potwierdza te i inne informacje o panu Bageni... Przejdźmy do następnego punktu... Musimy ustalić skąd wystrzelono rakiety? Dlaczego wylądowały w Afryce? Gdzie zostawił swoją rakietę pan Bageni? Kim on jest? Kogo reprezentuje i tak dalej.

— On nie mówi — przypomniałem — w jaki sposób zdoła odpowiedzieć na te pytania.

— Ale rozumie i to nam w zupełności wystarczy. Majorze, proszę zawiesić na ścianie mapę świata. Bageni wskaże nam miejsce, z którego wystartowały rakiety.

Wskaże, albo nie wskaże — pomyślałem. Gubernator jak gdyby odgadując moje myśli powtórzył z uporem:

— Wskaże! — a potem dodał. — Posiada na pewno instynkt samozachowawczy. Schwytaliśmy go w pobliżu Fortu. Grozi mu rozstrzelanie za szpiegostwo... Zdaje sobie z tego sprawę. Tak, czy nie!

Twarz Murzyna rozjaśnił uśmiech.

— A więc tak — zawołał gubernator. — Zaczynam rozumieć jego milczącą mowę. To tylko kwestia wprawy. Jestem przekonany, że odpowie na wszystkie pytania... Proszę nam powiedzieć, czy należy pan do załogi rakiety?... Tak... ten uśmiech oznacza potwierdzenie. Były dwa pojazdy! Tak, świetnie, pojmuję. Jedna rakieta uległa katastrofie, druga wylądowała bez wypadku.

Bageni posmutniał.

— Jasne! Proste! — monologował Jego Ekscelencja. — Tak... tak... Dwa razy tak. Czytam z twarzy pana jak z otwartej księgi. Proszę teraz podejść do mapy świata i wskazać miejsce startu.

Czarny olbrzym podszedł wolno do ściany, przez kilka sekund przyglądał się mapie.

— Czekamy, czekamy — przynaglał gubernator, a gdy Murzyn rozłożył ręce, przemówiła milcząca dotąd Jo:

— Ten gest oznacza bezradność. Czyżby sam nie wiedział?

— Pokażmy mu atlas nieba — zaproponowałem.

— Pan sądzi... pan sądzi profesorze — wyjąkał jeden z oficerów — że... że rakiety wystrzelono z innej planety?

Gubernator wyciągnął z kieszeni chustkę i otarł czoło zroszone potem.

— Z innej planety — sapał. — Trudno w to uwierzyć... Ale... trzeba sprawdzić... Dawajcie atlas nieba.

Wydobyłem z biblioteki wielką księgę. Położyliśmy ją na stole. Wyjaśniłem Murzynowi o co nam chodzi. Zrozumiał od razu, przystąpił bowiem natychmiast do przeglądania kart. Mieliśmy bez wątpienia do czynienia z cywilizowanym człowiekiem. Wertował stronicę po stronicy. Nie trudno było odgadnąć, że nie pierwszy raz dotyka książki. W pewnym momencie znieruchomiał. Zajrzałem mu przez ramię.

— Rysunek naszego układu słonecznego — szepnąłem. Tego szukał... Patrzmy zatem, którą wskaże planetę.

— Co takiego? Ależ Bageni, to jest Ziemia... Stąd wystartowały rakiety.

— Widzisz przecież — zdenerwowała się Jo — widzisz, że nie odrywa palca od rysunku naszej planety.

— Nic nie rozumiem.

— Czego nie rozumiesz?

— Dlaczego wobec tego nie umie wskazać miejsca startu rakiet na mapie... Dlaczego nie umie... Rozpoznaje Ziemię na rysunku wśród innych planet, ale widok mapy tejże planety wywołuje zakłopotanie.

Umilkłem, nagle bowiem pojąłem kogo gościmy w progach tego domu... Tak... wiedziałem już kim był Bageni, skąd przyszedł... Olśniony niespodziewanym rozwiązaniem zagadki dziwiłem się, że żadne z nas nie wpadło na ten pomysł... że nikt do tej pory nie zdołał odgadnąć prawdy o Wielkim Murzynie, który przebył Barabara — wielką drogę...

— Ekscelencjo — zapytałem, zmierzając do rychłego wyjaśnienia całej sprawy — kiedy nie rozpoznałby pan mapy swoich rodzinnych stron.

— No... no, gdyby uległa poważnym zmianom. Niedawno przelatywałem samolotem nad moim okręgiem. Czternaście lat nie byłem w kraju. Nowe miasta, nowe osiedla, nowe autostrady. Zapytałem pilota: gdzie jesteśmy, czy nie zbłądził.

— On nie poznaje mapy Ziemi z tego samego powodu... Tak. Bageni dawno tu nie był. Wraca na Ziemię po długiej nieobecności.

— Wraca na Ziemię? — powtórzył gubernator w dalszym ciągu nic nie rozumiejąc.

— Istnieje według teorii Einsteina — tłumaczyłem — zjawisko zwane „kurczeniem się" czasu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 293-00 wewn. 34. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96



R-6 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.